

# GŁOS LEKARZY

Dwutygodnik, poświęcony sprawom zawodowym lekarskim, deontologii lekarskiej i zagadnieniom z zakresu medycyny społecznej.

SUBWENCYONOWANY PRZEZ „KRAJOWY ZWIĄZEK LEKARZY“ I GALICYJSKIE IZBY LEKARSKIE.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaguje Komitet.

Redaktor naczelny: Dr. Szczepan Mikołajski.

Adres w sprawach redakcyjnych i administracyjnych:

Dr. Szczepan Mikołajski, Lwów ul. Śniadeckich 1. 6.

Telefon Nr. 48/VI

Prenumerata roczna wynosi 6 kor., w Rosyi 3 ruble, w Niemczech 6 marek, we Francyi 6 franków. Wszelkie przesyłki pieniężne adresować należy

Dr. Jakób Moszkowicz, Lwów, ul. Akademicka 28.

Konto czekowe pocztowej Kasy oszczędności Nr. 39.786.

## W jednośi siła!

TREŚĆ Nr. 5. Dr. Michał Gilnreiner. Organizacja lekarzy okręgowych. — Dr. Kalikst Krzyżanowski. Walka ochronna przeciw cholercie. (Ciąg dalszy). — Sprawy sanitarne krajowe. Sprawozdanie Komisji sanitarnej Sejmu. — Sprawozdania z czynności izb lekarskich galicyjskich. — Kronika. — Dr. Bazyli Pawluk. Działanie lecznicze kąpeli wód siarczanych w Niemirowie. — Wykaz prenumeratorów. — Konkursy. — Ogłoszenia. — W fejetonie: Wirski. Gałązka jaśminu. (Dokończenie).

### Organizacja lekarzy okręgowych.

Może obudzi zainteresowanie kolegów lekarzy okręgowych wiadomość o skutku dotychczasowych zabiegów, poczynionych w ostatnim czasie w sprawie projektowanego Związku. Z góry zaznaczam, że deklaracje kolegów za tą asocjacją wpływają jeszcze dalej, ale, jak dotąd, bardzo wolnym tempem, nad czym tylko ubolewać należy. Widocznie nie wszyscy koledzy zastanawiają się głębiej nad sprawą, dla naszego zawodu tak doniosłą. Pomimo to jest już pewna grupa kolegów lekarzy okręgowych, dotychczasowym doświadczeniem uświadomionych, którzy się oświadczyli stanowczo za przystąpieniem do Związku. Należy się im wobec tego ze wszech miar uznać, gdyż zrzucili z siebie pęta ośpałości i nieudolności w przekonaniu, że tylko taktyka zbiorowo-czynna, a nie milczące wyczekiwanie, może się przyczynić do uzdrowienia stosunków w naszym zawodzie. Dla przykładu podajemy ich nazwiska według porządku napływających zgłoszeń, a to:

Dr. Hernich, dr. Landau, dr. Dziewoński, dr. Bielecki, dr. Bryliński, dr. Waligórski, dr. Gąsiorek, dr. Dreifach, dr. Podsoński, dr. Grodecki, dr. Roth, dr. Ausobsky, dr. Tarchalski, dr. Markl, dr. Roik, dr. Gwozdecki, dr. Maurer, dr. Rappaport, dr. Dulęba, dr. Przybylski, dr. Górka, dr. Brandman, dr. Kraus, dr. Dortort, dr. Jasiński, dr. Kolasiński, dr. Bednarski, dr. Natter, dr. Zasacki, dr. Ferensiewicz, dr. Schmidt, dr. Cieszewski, dr. Tokarski, dr. Höflich, dr. Sieniewicz, dr. Sochanik, dr. Gliksmann, dr. Agatstein, dr. Zurakowski, dr. Pawluk, dr. Rubinstein, dr. Gilnreiner, dr. Zaduwowicz, dr. Tenner, dr. Stanowski, dr. Mosoczy, dr. Łodziński, dr. Stock, dr. Perlmutter, dr. Vincenc, dr. Ludmirski, dr. Selzer, dr. Chwalibóg, dr. Langer, dr. Laufer, dr. Auerhahn, dr. Walkowski, dr. Nikliborc, dr. Lang, dr. Hammer-schlag, dr. Miczulski.

Mamy więc do tej chwili kolegów skonsolidowanych razem 61. Lecz skoro liczbę tę komitet lekarzy okręgowych uważa jeszcze za niewystarczającą do rozpoczęcia kroków stanowczych w rzeczonyj sprawie organizacyjnej, lekkomyślnością byłoby ze strony reszty kolegów przez swoje ociąganie się utrudniać mu lub powstrzymać jego zamiary. — Pójść w ślady kolegów wyż wymienionych, którzy zaświecili dobrym przykładem, rozbudzić i ożywić ducha łączności, oto czego obecna chwila w interesie instytucji naszej od każdego z nas wymaga.

Jeśli się cofniemy pamięcią wstecz i przypatrzymy się trochę dokładniej dziejom rozwoju organizacji lekarzy okręgowych, po sobie następującym od początku powołania jej do życia aż do tej chwili, a to paru rozporządzeniom Wydziału krajowego w pierwszych latach jej istnienia od r. 1892, powstaniu Komitetu w r. 1898 i jego od tej pory działaniu, potem okólnikowi c. k. Namiestnictwa z r. 1900, rozporządzeniom c. k. Ministerstwa i okólnikom c. k. Namiestnictwa z r. 1903 w sprawie tłumienia chorób zakaźnych i wywołanym nimi dyskusjom w „Głosie lekarzy“ w r. 1904, następnie w r. 1906 powstałej noweli, potem stworzonej w r. 1908 ustawie emerytalnej, jeśli dalej uwzględnimy, że z biegiem czasu wzmagają się po okręgach potrzeby sanitarne, wymagające zwiększonego nakładu pracy, tudzież gdy zważymy,

że służbę lekarską okręgową czeka w niedalekiej przyszłości przekształcenie i unormowanie, to przyjdziemy do przekonania, że obecne przejawy zaczątków konsolidacji lekarzy okręgowych nie przedstawiają jakiegoś tworu dorywczego chwili ostatniej, lecz są rezultatem myśli samoobrony odruchowej zawodu, czynnej przez lat kilkanaście i wywołanej następstwami wyż cytowanych postanowień, a mianowicie odmiennymi dziś warunkami służby lekarskiej okręgowej. Należy zatem z radością przyjąć rozpoczynające u nas świtać poczucie solidarności.

Lecz poczucie to będzie miało zarys bardziej wyrazisty dopiero wtedy, jeśli uprzednio podana wyżej ilość kolegów zsolidaryzowanych przynajmniej się podwoi, bo dotąd stanowi ona tylko nieco więcej, niż trzecią część ogółu lekarzy okręgowych i ogółu lekarzy okręgowych reprezentować jeszcze nie może. Zatem precz ze zwlekaniem, gdyż dwa takie obozy między nami, jak po jednej stronie chętni do dźwignięcia zawodu pod względem moralnym i ekonomicznym, zaś po drugiej ospali, szkodzą interesom naszej grupy zawodowej.

Ze strony kolegów, nie reagujących na nasze wywody, dochodziły nas głosy, że Związki służą wogóle zawodom dla ozdoby na zewnątrz, wmawiano w nas tu i owdzie, że inne organizacje mogą sprawy instytucji lekarzy okręgowych również dobrze bronić i zastępywać, usłyszeliśmy także, że stan ekonomiczny ociągających się kolegów nie zezwala na wydatki związkowe. Są to jednak wymówki, które wcale krytyki nie wytrzymują. Przecież różne kategorie robotników nie potrzebują dekoracji podobnej dla swych zawodów, a jednak zorganizowali się, co im nażytek wyszło i tylko rzeczywistość życiowa, a nie czcza wyobraźnia zmusiła ich do tego. Przecież, aby podać dla przykładu także jedną nowszą asocjację lekarską, która nas może najwięcej zajmować powinna, zszeregowali się lekarze okręgowi i gminni Morawy, odbywając 9. grudnia 1908. konstytuujące zgromadzenie, które wysłało w tym dniu petycję w sprawie ich krajowej ustawy sanitarnej do Związku państwowego. (Korrespondenzblatt der deutschen Arzte in Mähren nr. 12, 10/12 1908.) Pewne, że i tu próżna ambicja nie odgrywała roli. Ze zaś inna wolna organizacja mogłaby między innymi także i nasze interesy zawodowe zastępywać, zaprzeczyć nie można, lecz staćby się to mogło tylko wtedy, gdyby lekarze okręgowi do tej organizacji tłumnie i zgodnie przystąpili. Nie możemy jednak nawet o tem myśleć, skoro nie możemy się zdobyć na Związek własny, który, jako taki, byłby rzecznikiem najwłaściwszym wspólnych spraw naszych, a przedewszystkiem krzewicielem poczucia solidarności i godności zawodu. Stowarzyszenie własne mogłoby potem łatwo zawrzeć dla silniejszego poparcia swoich i ogólnie lekarskich celów stosunek ścisły z innym potężniejszym stowarzyszeniem, któreby mu chętnie i gościnnie otworzyło swoje podwoje, bacząc, że ma do czynienia z zastępem solidarnym, a nie z żywiołami rozdwojonymi. W przeciwnym razie nie mamy co liczyć na inne asocjacje lekarskie i na nich budować swych nadziei. Może niezupełnie bezprzedmiotowo przedstawia się ostatnia wymówka, dotychczasą kieszeni naszej. Lecz jeśli dla innych celów publicznych nie szczydziśmy ofiar materyjalnych, to tem bardziej powinniśmy to czynić dla własnych celów. Zresztą dla utrzymania równowagi budżetu związkowego opodatkujemy się sami według upodoba-

nia i naszej siły finansowej, w każdym razie nie wysoko. Związek, zdążający do poprawy warunków bytu swych członków, musi uzyskać materialne środki. Wobec doniosłości sprawy powinno tu mówić w naszych umysłach postanowienie: w jakimś dziale gospodarki naszej mniej ważnym, a może nawet zbytecznym, wydatki ukrócić a na rzecz Związku je przeznaczyć. Wymaga tego obowiązek i godność ludzi dojrzałych, mających na oku dobro zawodu.

Nie bez przyczyny zajmuje obecnie świat lekarski projekt ustawy państwowej przeciwepidemicznej, która ma zamiar włożyć na nasze barki nowe ciężary obowiązków, połączone z zagrożeniem życia i zdrowia. Gdyby projekt ten przeszedł nawet ze zmianami, należy oczekiwać już w niedalekim czasie szeregu rozporządzeń władz administracyjnych, ustawę ową uzupełniających, któreby się odbiły dotkliwie przedewszystkiem na naszej skórze. A gdyby nawet przeciwepidemiczną ustawę miała uzupełnić ustawa krajowa, to i ta nie będzie nas wcale oszczędzać. W każdym razie wzmożą się znacznie czynności lekarskie w zwalczaniu początków chorób zakaźnych, które, jak się zdaje i nadal lekarze okręgowi będą musieli wykonywać bezpłatnie. Zważmy, że pod tym względem powinniśmy zająć jakieś stanowisko odporne, gdyż już i tak uwydatnia się coraz bardziej z biegiem czasu dysproporcja między ilością lekarzy okręgowych i ilością gmin, poruczonych ich pieczy o zdrowie.

Nie chcę już wspominać o złych komunikacjach, stopniu zaniedbania stosunków zdrowotnych i o częstości pojawiania się chorób zakaźnych. Zważmy dalej, że nie należy zapominać o praktyce wolnej lekarzy okręgowych, której zakresu rozszerzenie obowiązków przeciwepidemicznych nie powinno uszczuplać. Wszak leży to nie tylko w naszym interesie, lecz i w interesie ludności. Ogół ludności okręgu nie chce w lekarzu okręgowym widzieć wyłącznie funkcjonariusza sanitarnego, lecz także i lekarza praktyka, który zresztą i w tym razie, nie pozbywając się charakteru publiczno-urzędowego, przyczynia się do tem pewniejszego wyśledzenia pierwszych źródeł chorób zakaźnych i tym sposobem do podniesienia zdrowotności wogóle.

Otóż im więcej się zastanowimy nad różnymi zagadnieniami, odnoszącymi się do naszego zakresu działania, tem bardziej nasuwa się nam myśl o konieczności asocjacji lekarzy okręgowych. Poprawa warunków bytu, poprawa instrukcji służbowej, przedewszystkiem w kierunku większej niezależności, potrzeba zajmowania stanowiska wyświeclającego wobec przyszłych administracyjnych zarządzeń sanitarnych, są to sprawy dla pożytecznego działania instytucji lekarzy okręgowych wagi niezmierniej, jeśli nie ma ona skarbować w przyszłości. A ileż jest innych spraw? Obecny duch czasu wzywa do skupienia i akcji zbiorowej różne zawody, nie opierajmy się mu i my, lecz usłuchajmy jego głosu. Ulegać dalej jakimś złudzeniom, zamiast brać czynny udział w pracy zbiorowej, byłoby niedorzecznością wobec dość rażno przekształcających się stosunków społecznych w chwili obecnej.

*Dr. Michał Gilnreiner.*

WIRSKI.

## Gałązka jaśminu.

(Dokończenie).

Od kilku dni i nocy nie spałem, czuwając przy chorej. W końcu pomimo niezliczonej ilości czarnej kawy, którą przedtem wypłem, wsparłem ręką, siedząc na otomanie, rozpalone czoło i — sam nie wiem kiedy — zasnąłem.

I we śnie ujrzałem z jakiejś odległej, chmurnej przestrzeni zbliżający się powoli, ale stale, sarkofag z czerwonego marmuru. Sarkofag ten, jakby pchany niewidzialną siłą, poruszał się wprost na mnie, a ja nie mogłem oderwać od niego wzroku ani usunąć mu się z drogi i stałem jak wryty, choć czułem, że mię zgniecie. Za nim długim, posępnym szeregiem ciągnął się cicho korowód strasznych mar, jakby z dantejskiego piekła wyzionych. Już tylko dwa cale, już cal dzieliło pierś moją od sarkofagu, już uczułem na niej ciężar stu cetnarów... Nagle zatrzymał się sarkofag i spadło z niego ozdobnie rzeźbione marmurowe wieko i rozstraskało się na tysiące drobnych części. We wnętrzu sarkofagu na pościeli z rozkwitłych bżów i jaśminów ujrzałem jej zwłoki, ale nie w śmiertelne całuny spowite, lecz zupełnie nagie i piękne tą nieśmiertelną pięknnością bujnie rozkwitłych niewieścich wdzięków i wytwornej linii bioder kobiety dwudziesto-kilkoletniej, jaka znalazła swój wyraz w rzeźbie Venus kapitolinńskiej lub w obrazie śpiącej Venus Tycjana. W tej chwili poruszył się sarkofag i znów przygniótł pierś moją straszliwym ciężarem... Zbudziłem się z krzykiem i tknięty złem przecuciem rzuciłem się ku łożu chorej. Żrenice jej zwrócone były ku górze i scho-

## Walka ochronna przeciw cholere.

(Ciąg dalszy).

Wszelkie odchody chorego i wszystkich osób odosobnionych mają być zbierane do odpowiednich naczyń, zlewane wapnem świeżo gaszonym i wylewane do dołków, świeżo wykopanych, gdzie jeszcze dodatkowo winne być zlane wapnem, świeżo gaszonym.

W razie przypadku śmierci należy pozostawić zwłoki nie tknięte aż do przybycia lekarza urzędowego, zresztą przeprowadzić taką samą izolację osób podejrzanych.

Równocześnie winna zwierzchność gminna tam, gdzie to możliwe, telegraficznie lub telefonicznie, gdzie zaś tych urządzeń niema, za pośrednictwem osobnego konnego posłańca donieść o stwierdzeniu podejrzeniu przynależnej władzy politycznej powiatowej.

Telegramy tego rodzaju są w myśl postanowień c. k. Ministerstwa handlu z 17. października 1869 l. 17.900 dz. p. p. l. 159 § 2. ust. b. p. 6. bezpłatne (okólniki Namiestnictwa z 20. października 1905 l. 152.960 i z 2. listopada 1905 l. 159.560).

Na doniesienie takie winno Starostwo wydelegować natychmiast na miejsce lekarza urzędowego, który ma się wybrać w drogę zaopatrzonej w sterylizowaną puszkę systemu prof. Klemensiewicza, w przybory do wykonania obdukcji sanitarno-policyjnej zwłok, w odpowiednią ilość środków desinfekcyjnych, w środki podniecające, jak kamfora, kofeina, koniak, w strzykawkę Pravatza, w sterylizowany roztwór soli kuchennej do infuzji podskórnych, w przybory, mające służyć do tego rękojczy.

W każdym Starostwie powinny się stale znajdować w zapasie 2 puszki systemu Klemensiewicza, których dostarcza na żądanie departament sanitarny Namiestnictwa.

Po przybyciu na miejsce pierwszym obowiązkiem lekarza urzędowego przyjąć z pomocą lekarską choremu, zebrać potrzebne wywiady od chorego i jego najbliższego otoczenia i uzupełnić zarządzenia ochronne, wydane w pierwszej chwili przez zwierzchność gminną.

W razie stwierdzenia uzasadnionego podejrzenia cholery w danym przypadku, winien lekarz natychmiast telegraficznie lub telefonicznie, w braku zaś tych urządzeń za pomocą konnego posłańca, zdać sprawę swej bezpośrednio przełożonej władzy, podając imię, nazwisko, wiek, numer domu i zatrudnienie chorego, dalej najważniejsze daty etiologiczne i zażądać wydelegowania lekarza i żandarmów. Na takie doniesienie winno Starostwo zdać natychmiast relację telegraficzną o takim przypadku Namiestnictwu i równobrzmiące równocześnie c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych.

Tymczasem obowiązkiem lekarza urzędowego jest postarać się o zebranie przedmiotów, mających służyć do bakteriologicznego stwierdzenia istoty choroby. W tym celu, jeśli ma do czynienia jeszcze z chorym, winien tenże lekarz zabrać do stoika, znajdującego się w puszcze systemu Klemensiewicza, bez dodawania żadnych środków odkażających lub konserwujących, nieco o ile możności świeżego kału od chorego podejrzanego i po do-

wane gdzieś głęboko w oczodołach, oczy świeciły białkami. Tętna już nie czułem.

Podczas snu straciłem blisko godzinę czasu.

Porwała mię rozpacz w swoje nieczułe objęcia, że omal głową nie tłukłem o ścianę. Wstrzyknąłem chorej podskórnice eter i kamforę i wśródźylnie digalen.

Puls nie powracał — ale powróciła przytomność. Cudne oczy zwróciły się ku mnie i spojrzały przytomnie.

Pochyliłem się nad chorą, widząc, że poruszają się lekko wargi. —

— — — — — Ostatni — — raz — — — — — gałązka — — — jaśminu — — — usłyszałem w przerwach wymówione przez nią słowa ledwo dosłyszalnym szeptem.

Wzdrygnąłem się. Co za wizya gorączkowa? !...

To były ostatnie osłowa, jakie z jej ust, spalonych gorączką, usłyszałem.

Wkrótce znowu opuściła ją przytomność. Ponownie zastosowane środki podniecające i wdechiwanie tlenu zawiodły. Puls nie wracał.

Nie mogłem — bezsilny — patrzeć dłużej na jej konanie.

Noc była późna, gdy straciwszy wszelką nadzieję, wróciłem do domu, aby zdała od oczu ludzkich ukryć mój ból i mękę.

Wkrótce powróciłem, gnany niepokojem, do niej znowu.

Była ciągle nieprzytomna, oddech stawał się z każdą chwilą więcej utrudniony, rysy zaostrzyły się i na czole i na skroniach pojawiły się perliste krople zimnego potu, źrenice rozszerzone — wskutek nagromadzenia się tlenku węgla w niedostatecznie utlenianej krwi — patrzyły gdzieś w zaświaty.

Znowu środki podniecające i wdechiwanie tlenu pozostały bez skutku. Rzuciłem na ziemię strzykawkę Pravatza.

łączeniu kartki, na której winien umieścić imię, nazwisko, wiek, nazwę gminy i najważniejsze daty etiologiczne jakoteż datę pobrania próbki, opakować przesyłkę należycie i wysłać z najbliższego urzędu pocztowego jako przesyłkę „express“ oznaczoną napisem „Przedmiot zakaźny“ i o p ł a c o n ą. Z powiatów, leżących w obrębie c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie, należy przesłać przesyłki takie pod adresem c. k. Zakładu higieny we Lwowie, ulica Piekarska l. 52, z powiatów zaś, leżących w obrębie c. k. Sądu wyższego krajowego w Krakowie pod adresem: Dr. Stanisław Droba, docent i prymaryusz w szpitalu św. Łazarza w Krakowie (okólnik Namiestnictwa z 6. listopada 1908 l. 142,921 VII. b).

Jeśli lekarz urzędowy ma do czynienia już ze zwłokami, winien zarządzić natychmiastowe sporządzenie trumny, owinięcie zwłok w prześcieradło, zmaczane w 5% rozczyń kwasu karbolowego i przeniesienie zwłok do kostnicy. Przed kostnicą należy ustawić aż do chwili pogrzebu i wykonania desinfekcji w kostnicy wartę, wzbraniającą komukolwiek przystępu do zwłok.

Po wystąpieniu niewątpliwych objawów śmierci tj. plam pośmiertnych i tężca pośmiertnego ma lekarz urzędowy przystąpić do otwarcia jamy brzusznej i wycięcia na kilka centymetrów długiej pętli jelita cienkiego z pobliza okolicy ślepej kiszki wraz z treścią. Czynność tę wykonuje się najlepiej o ile możności w trumnie w ten sposób, iż podwiązuje się podwójnie w dwóch miejscach jelito cienkie i w obu miejscach pomiędzy podwójnymi podwiązkami przecina się je nożyczkami. Wydzieloną w ten sposób pętlę wkłada się do słoika puszki Klemensiewicza i posyła się ją w sposób, wyżej opisany, do badania bakteryologicznego.

Wykonania dalszej obdukcji zwłok należy zaniechać.

Po wyjęciu opisanej wyżej pętli jelita należy jamę brzuszną zeszyć i zwłoki owinąć w prześcieradło, zmaczane w 5% rozczyń kwasu karbolowego.

Pogrzeb należy zarządzić po 24 godzinach od chwili skonu i wzbronić wnoszenia zwłok do kościoła, jakoteż tłumnego zebrań ludzi i odbywania styp pogrzebowych.

Wśród tych czynności jest obowiązkiem lekarza urzędowego przekonać się, czy odosobnienie izby, w której leży chory, względnie, w której wydarzył się przypadek śmierci, jako też tej izby, w której są izolowane osoby, o zakażenie podejrzane, tj. te, które miały styczność z chorym, jest należyte i ewentualnie je uzupełnić.

Odosobnienie to ma się rozciągać nie tylko do osób, lecz także i do przedmiotów, pochodzących z domu zakażonego tj. że z domu zakażonego nie śmia być wynoszone bezwarunkowo żadne przedmioty, lub pokarmy, jako też pieniądze, bez poprzedniego ich odkażenia pod okiem lekarza.

W razie, gdy lekarz urzędowy rozporządza surowicą ochronną przeciw cholercie, winien za zgodą osób odosobnionych poddać je szczepieniu ochronnemu.

Wartowników winien lekarz urzędowy pouczyć, aby nie dali się namówić do przyjęcia pokarmu z zakażonego domu i aby do niego nie wchodzili.

Dalej winien lekarz urzędowy zarządzić natychmiastowe odkażenie wszelkich przedmiotów, które mogły być zwalane wydzielinami chorego, a mianowicie przez zlanie podłogi mlekiem wa-

piennem, włożenie brudnej bielizny do 5% rozczyń kwasu karbolowego i zmycie takim rozczyń tych miejsc na sprzętach, które mogły być zwalane wymiocinami lub kałem chorego.

W każdej izbie, w której internowani są mieszkańcy domu zakażonego, powinna się znajdować miska z 3% rozczyń kwasu karbolowego lub 1% rozczyń lyzolu i należy pouczyć mieszkańców, aby po każdym dotknięciu chorego, jego pościeli, lub bielizny i zawsze przed spożywaniem pokarmów albo rozdzielaniem tychże dla domowników poprzednio wodą tą ręce obmywali, zwłaszcza zaś czynili to dzieciom, których ręce co chwila mogą być zanieczyszczone. Rozczyn odkażający w tych miskach powinien być kilka razy na dzień zmieniany.

W izbie, w której znajduje się chory, należy obok niego ustawić cebrzyk z 5% rozczyń kwasu karbolowego, przeznaczony na zanurzenie w nim brudnej bielizny chorego, którą winien rozczyń odkażający pokrywać zupełnie przez 3 godziny, po czem dopiero może być prana.

Na wymiociny i stolce chorego stawia się przy jego łóżku cebrzyczek, do którego wiano poprzednio mleko wapienne. Te odchody, zmieszane z mlekiem wapiennem, wlewa się następnie do dołka, wykopanego obok domu.

Zdrowi z izolowanego domu winni oddawać odchody do osobnego dołka na 1/2 metra głębokiego i mlekiem wapiennem je polewać.

Łyżki, naczynia i garnki, przeznaczone dla chorego, nie powinny być przez zdrowych używane.

Dalszem staraniem lekarza urzędowego powinno być zapewnienie mieszkańcom domu odosobnionego aprowizacji na czas odosobnienia.

Rozumie się przez to dostarczenie tym ludziom środków żywności, wody do picia, użytku domowego i ewentualnie do pojenia bydła, a w razie potrzeby i paszy dla tego ostatniego.

W razie ubóstwa takich mieszkańców ponosi koszty ich żywienia fundusz państwowy.

W tym celu jest powinnością lekarza urzędowego upatrzeć osobę, zaufania godną, któraby zajęła się zakupem potrzebnych wiktuałów na rachunek funduszu państwowych i dostarczaniem ich zapomocą przeznaczonych na ten cel przez zwierzchność gminną organów mieszkańcom domów izolowanych.

Dostarczanie to środków żywności winno się odbywać każdorazowo tylko na zlecenie lekarza, który według własnego uznania codziennie oznaczy, co ma być mieszkańcom wspomnianym dostarczone.

Pod względem jakości i ilości dostarczyć się mających środków żywności stosować się będzie lekarz do wymogów i przyzwyczajęń osób izolowanych i ich ilości, baczyć on jednak przy tem winien, by przez wydatki niepotrzebne nie obciążać zbytnio skarbu państwa z tego powodu.

Organ gminny doniesie codziennie potrzebne środki żywności i wywołując jednego z mieszkańców domu zakażonego, złoży je w pewnym miejscu, bez wchodzenia do chaty zakażonej.

Z wydatków, na ten cel ponieść się mających, ma osoba zaufana, jak i lekarz delegowany, prowadzić dokładne rachunki.

W razie gdy przy domu zakażonym jest studnia, w której mieszkańcy tego domu czerpali wodę przed przybyciem lekarza

Straciwszy wszelką nadzieję, odwróciłem się do okna i przyciskając rozpalone czoło do zimnej szyby, modliłem się gorąco: — Boże! uczyni cud! a jeżeli żyje mi potrzeba już koniecznie okupić nasze wspólne winy — to weź moje życie!...

Dziś czuję, jak nedorzeczną była ta modlitwa, bo czyż najgorętsza prośba może zmienić prawa raz na zawsze przez Boga nakreślone, prawa Boże, prawa przyrody?

Nastąpiło kilka przerywanych, głębokich, jakby łkających, oddechów — a potem — — — cisza — — —

Straszna, nieludzka, groźna cisza. — —

W tej chwili uczułem zimną kościstą dłoń, chwytającą mnie za gardło. — —

Co to było? — — —

Czy niespłakane w życiu moim łzy, którym zakazała płynąć duma, czy stłumione łkanie? — — —

Zachwiałem się i byłbym upadł, lecz mię podtrzymała jakaś życzliwa ręka, której do końca życia nie zapomnę.

Oprzytomniałem.

Dziś jeszcze czuję, jak się waży bezwładnie w moich dłoniach ta piękna, droga, cudna, ukocha a głowa, owiana chłodną falą bujnych blond włosów o miedziano-złotym połysku, gdy kładł ostatni pocałunek na stygnącym czole. Rysy, zaostrome w agonii i prawie trupie, wygładziły się — na pięknej twarzy pojawił się uśmiech, jak za życia, jakby spełniając słowa poety, że śmierć w pierwszej chwili:

— tak zdradziecko niewiedomie władnie,  
— że jej tyraństwa nikt jeszcze nie zgadnie.

Jedna z kobiet, czuwających podczas choroby, zatrzymała zegar w chwili skonu. Spojrzałem. Wskazówka zatrzymała się na godzinie 12 minut 10 po północy.

Było to 25 sierpnia 190... roku.

\* \* \*

I cóż więcej powiem?

Przeżyłem! Tak jak wiele innych bólów i zawodów życia. Nie przebaczone mi, ani nie uszanowano pamięci zmarłej. Śmierć jej była przedmiotem licznych komentarzy w rozmowach tak zwanego „towarzystwa“, naturalnie poza moimi plecami a nawet szeptano cichaczem, że ją otrułem.

Ostatecznie sędziwa kumoszka, pani poborcowa, kobieta o dwu żywych podobno w czasach swej młodości i panieństwa, lecz już nieżyjących, — — — co prawda bardzo małych i w małym mieście — w wspomnieniach — zawyrokowała, że „tego już samemu Panu Bogu było za dużo“. Być może.

Żyję! Ale szczęście moje spłasnę mogiłą — nieprzebranym, na cichym, wiejskim cmentarzu u stóp wzgórza, w cieniu białej brzozy płaczącej i w otoczeniu krzaków jaśminu, które obok grobu zasadziłem, a które za życia tak lubiła...

\* \* \*

W dniu 24. lutego 190... roku siedziałem wieczorem w do-brze ogrzonym moim pokoju ordynacyjnym, służącym mi zarazem za pracownię, przygotowując preparaty drobnowidowe.

Pierwszy preparat okazał się za mało jasnym, w drugim — zbyt może pospiesznie przygotowany rozczyń błękitu metylowego pozostawił liczne złogi barwika.

Z pewną histeryczną zaciekłością, która mię napada, ilekroć

urzędowego, winien tenże uznać tę studnię za podejrzaną i przez wysypanie w nią 50 kgr. wapna niegaszonego uczynić ją czasowo nieprzydatną do użytku. Studnia taka może być oddana do użytku dopiero po upływie 48 godzin po należytem podebraniu wapna i oczyszczeniu studni. To samo ma się stać z tą studnią, po za obrębem obejścia zakazanego położoną, z której mieszkańcy domu zakazanego zazwyczaj wodę pobierali. Jeśli był to potok, lub źródło, należy przez ustawienie warty wzbronąć aż do dalszego zarządzenia pobierania z nich wody mieszkańcom gminy.

(C. d. n.)

*Dr. Kalikst Krzyżanowski.*

## Sprawy sanitarne krajowe.

Sprawozdanie Komisji sanitarnej o sprawozdaniu Departamentu V-go Wydziału krajowego za czas od 1. grudnia 1906 do 15. maja 1908 i o sprawozdaniu inspektora szpitali krajowych za lata 1907 i 1908.

(Ciąg dalszy.)

Do takich gmin należą n. p.:

		liczące	4151	ludności
Bochorodzany stare				
Biała	powiat Czortków	"	4320	"
Wiszenka	" Gródek	"	4175	"
Chołojów	" Kamionka	"	4086	"
Radziechów	" Kamionka	"	4053	"
Rakszawa	" Łańcut	"	4632	"
Pasieczna	" Nadwórna	"	5809	"
Zakopane		"	5628	"
Kamionka wołoska	" Rawa	"	9351	"
Uhnów	"	"	4487	"
Bursztyn	" Rohatyn	"	4664	"
Rohatyn		"	7201	"
Skole miasto		"	4207	"
Otynia	" Tłumacz	"	4955	"
Jezierna		"	6115	"
Pomorzany		"	4612	"
Ujszoły	" Zywiec	"	4639	"

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich, który się odbył w roku 1907, przedłożył Wysokiemu Sejmowi wnioski. W tychże samych sprawach przedłożyły i inne ciała lekarskie Wysokiemu Sejmowi petycje. Nie znajdujemy o tem wzmianki.

Tegoroczne sprawozdanie p. Inspektora szpitali krajowych jest daleko obszerniejsze aniżeli poprzednie, obejmuje bowiem 136 stronic druku, podczas gdy poprzednie liczyło ich 88. — Co do treści, to jest to bardzo obfity materiał, zebrany w czasie inspekcji szpitali. Niemal trzecia część pracy odnosi się do szpitali krajowych, reszta poświęcona jest szpitalom powszechnym prowincjonalnym, po której jest jeszcze dodatek o zakładach, przez kraj subwencyonowanych.

Co do opracowania, to w ogólności należałoby powtórzyć o niem to, co komisja sanitarna poprzedniego Sejmu powiedziała

o poprzednim podobnym sprawozdaniu. — Jest to niewątpliwie cenna praca, obrobiona rzeczowo, z której widnieją poglądy, stojące na wysokości dzisiejszej nauki, a co pracy tej nadaje bardzo znaczną wartość źródłową do oceny naszego szpitalnictwa.

Rzecz opracowaną była niemal w połowie przez p. Inspektora, drugą połowę opracował drugi lekarz, czynny obecnie w Departamencie. Mimo to praca ta jest jednolitą, co świadczy, że ostateczna redakcja leżała w jednym ręku.

Na ogół powiedzieć można, że sprawozdanie to wykazuje nieco więcej pobłażliwości. aniżeli poprzednie, oceny są mniej ostre i surowe, obrazy mniej barwne i żywo szkicowane, natomiast badanie stanu rzeczy znacznie pogłębione. Postulaty stawiane oględnie, może nawet zbyt skromne, starają się wyszukać pośrednią drogę między wysokimi wymaganiami nauki a niedomogą finansową kraju.

Z materiału bardzo obfitego, zawierającego mnóstwo szczegółów, wiele myśli, wiele poglądów i wiele poruszonych kwestyi, starała się komisja sanitarna wytworzyć zbiorowy obraz, który Wysokiemu Sejmowi podaje.

Jeżeli się weźmie na uwagę ogrom potrzeb i braków, jakie nasze szpitalnictwo odczuwa, jeżeli się uwzględni, że z każdym rokiem przybywają nowe braki i potrzeby, to musimy powiedzieć, że poprawa stosunków jest skromna, że zbyt wiele się nie zmieniło, i gdyby postęp dalej szedł w tem, co obecnie, tempie, wielu lat by jeszcze potrzeba było, aby najniezbędniejsze konieczności w tym dziale gospodarki krajowej zaspokojone być mogły.

Jeżeli atoli weźmiemy na uwagę opłakany stan funduszków krajowych, jeżeli weźmiemy na uwagę tę niedomogę finansową kraju, to musimy powiedzieć, że się zrobiło dosyć dużo, bo niewątpliwie stwierdzić można, że istnieje zwrot ku lepszemu, że z każdym rokiem więcej przybywa, niż ubywa, więcej braków i potrzeb było zaspokojonych, aniżeli nowych powstało.

Zasługą wielką jest Wydziału krajowego, że skromną pomocą, jakiej szpitalnictwu krajowemu udziela, rozdziela bardzo mądrze i spieszy z pomocą tam, gdzie jej najkonieczniej potrzeba i gdzie nią najwięcej uzyskać może.

Zasłużył się i nowy kierunek, wprowadzony co tylko w szpitalnictwo w latach ostatnich, albowiem usunięto wiele drobnych wadliwości, które nie tyle wymagały ofiar pieniężnych, ile właściwego racjonalnego, z postępem czasu i nauki idącego kierunku.

Jako ostateczny wynik należy powiedzieć, iż istnieje jeszcze wiele potrzeb i braków, że co roku powstają nowe, że horoskop przedstawia się niewesoły, a Wydział krajowy musi prosić Wysokiego Sejmu o wydatniejsze dotacje dla szpitalnictwa krajowego, niż to dotychczas czynił.

Aby zaznajomić Wysoki Sejm ze sprawami szpitalnictwa naszego bliżej, porusza komisja niektóre tylko bardziej żywotne kwestye.

Jak to z dat znalezionych wynika, inspekcje szpitalne odbywały się zwykle w szpitalach raz do roku i trwały zwykle w jednym szpitalu dwa dni. — Dwa razy w roku odbyto inspekcje w dwunastu szpitalach a w kilku trzy razy. O ile nam wiadomo, wszelkie inspekcje odbywały się niespodziewanie.

Komisja sanitarna zeszłego Sejmu bardzo doradzała częściej inspekcje; z przyjemnością dowiadujemy się, że to zo-

napotykać w pracy mojej trudności, zacząłem przygotowywać nowy preparat, ale robota przeciagnęła się do późna.

Właśnie siedziałem nad mikroskopem, pokręcając śrubę mikrometryczną, patrząc, czy przy mniejszem powiększeniu nie napotkam charakterystycznych chorobotwórczych drobnoustrojów, zanim użyję immerzyi — gdy usłyszałem lekkie trzykrotne zapukanie w okno.

Co to być może? Czyżby jaki zapóźniony chory, obszedłszy dom wokoło, stukał do okna zamiast zadzwonić do drzwi frontowych?

Zwróciłem wzrok niechętny, ale oczy olśnione mikroskopem nic w pierwszej chwili nie dostrzegły. Pukanie ponowiło się.

I wówczas zobaczyłem twarz jej w oknie — jak wówczas — w miesiącach szczęścia, gdy raz wieczorem zapukała trzykrotnie do tej samej szyby.

Rzuciłem się ku oknu, które jednak, zaopatrzone sposobem wiejskim na zimę, otworzyć się nie dało.

Wówczas nie zdając sobie zupełnie sprawy z tego, co czynię — wybiegłem, tak jak stałem, przez werandę, zostawiając drzwi otworem.

Ujrzałem ją wyraźnie w poświcie księżyca, idącą cicho, zwolna, wzdłuż alei krzewów, okrytych śniegiem — jej twarz cudną i postać, jakby z promieni księżyca utkaną.

Zatrzymała się, zwróciła ku mnie i skinęła ręką, jakby na pożegnanie.

— Ostatni raz — — gałązka jaśminu — — wybiegło jakby szeptem z ust widma.

Poznałem ostatnie jej słowa przed skonaniem!

Rzuciłem się pędem, pragnąc pochwycić widmo w rozwarte ramiona.

Ręce moje natrafiły na próżnię — — —

Zatoczyłem się i omal nie upadłem.

— Widzenie znikło — —

Oprzytomniałem.

Wówczas dopiero przeszedł mróz po kościach, uczułem, że stoję bez okrycia i czapki na lutowym wietrze. Mimowoli obłądnym wzrokiem szukałem śladów na niedawno spadłym, białym, niepokalanym śniegu — ale żadnych śladów prócz moich własnych stóp nie było.

Powróciłem zwolna do mieszkania.

— I oto stałem się — tłómaczyłem sobie myślą — igraszką halucynacji wzroku, której co prawda nigdy w życiu jeszcze nie doznałem. Złe się ze mną dzieje. To te prace wieczorne, nic nie warte, wyczerpują. — Musi być już późno.

Machinalnie spojrzałem na zegarek i — — zadrżałem!

Była godzina 12 minut 10 po północy — chwila, w której ona skonała i — ściśle pół roku od jej skonu!

Co za dziwny zbieg okoliczności!!

Ach! pamiętam, jak w czasie owej nieszczęsnej ostatniej wycieczki łodzią obiecywała żartem w pół roku po swej śmierci przyjść do mnie i na dowód pozostawić gałązkę jaśminu.

Widocznie te jej słowa — lubo, zajęty teraz pracą, o dniu jej śmierci nie myślałem — tkwiły w umyśle, ukryte pod progiem świadomości, aby w danej chwili bezwiednie i bez współudziału woli się objawić i wywołać wzrokową halucynację,

stało w życie wprowadzone i żywymy szczerą nadzieję, że fakt ten będzie miał doniosłe znaczenie.

Byłoby wielce pożądanem, aby dla ułatwienia pracy komisji p. Inspektor na końcu sprawozdania dodawał zestawienie, któreby wykazywało, o ile istnieją dawne a powstają nowe braki, a nadto któreby wykazywało wszystko, co zostało dokonane, gdyż tym sposobem mógłby być uwidoczniiony postęp, który niewątpliwie istnieje.

Co do szpitali krajowych, to we lwowskim poczyniono pewne rekonstrukcje, szpital zyskał na tem niewątpliwie. W wadliwościach jednak wewnętrznych, dotyczących samych oddziałów szpitalnych, nie możemy zaznaczyć zmiany na lepsze; oczekuje się na usunięcie się klinik do powstać mających zakładów klinicznych.

O gwałtownej potrzebie pawilonu dla chorych zakaźnych pisaliśmy już wyżej.

Kwestya wody dla szpitala lwowskiego wymaga koniecznie zastanowienia i uregulowania. — Woda, pobierana z wodociągów miejskich, jest zbyt droga. Oszczędność na wodzie co do ilości pomyśleć się prawie nie da, a co do jakości mogłaby być dokonana przez wprowadzenie wody gorszej. Myśl to niebezpieczna i obosieczna, którą także podjąć trudno. — Wobec tego nie zostaje nic innego, jak dążyć do obniżenia ceny i w tym kierunku akcyę rozwinąć i mieć wodę jednostajną.

W szpitalu krakowskim dokonana inwestycja t. j. zaprowadzenie elektryczności jest niewątpliwie bardzo cennym nabytkiem, nie usuwa jednak zasadniczych, wielokrotnie podnoszonych, a i w niniejszem sprawozdaniu omawianych braków.

Wnioski, jakie Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi i kredyta, jakich dla szpitala krakowskiego żąda, odnoszą się do konserwacji i administracji szpitala, nie zmieniają jednak opłakanego stanu, w jakim się ten szpital znachodzi.

Szpital krakowski jest w upadku i wymaga stanowczej poprawy, komisya sanitarna wnosi, aby Wydział krajowy przystąpił do opracowania planów zasadniczej rzeczonyj radykalnej rekonstrukcji.

Szpital w Kulparkowie znachodzi się w stadyum przejściowem rozszerzenia; komisya sanitarna odkłada ocenę na później, gdyż na to potrzeba czasu, aby w szpitalu tak rozrosłym i wielkim wszystko w prawidłowy ruch zostało wprowadzone.

Szpitali prowincjonalnych jest obecnie 36, ponieważ w r. 1907 otwarto odbudowany po pożarze szpital w Złoczowie, a w lecie b. r. otwarto szpitale w Kosowie i Dolinie. W części tych szpitali poczyniono wiele ulepszeń. W Białej rozpoczęto już budowę nowego wspaniałego szpitala kosztem 714.000 koron.

Rozszerzenia, dobudowy, a nawet całe pawilony obok mniejszych przeróbek, wodociągi, urządzenia mechaniczne itp. zostały wykonane lub są w robocie w następujących szpitalach: Brzeżany, Gorlice, Husiatyn, Jarosław, Kałusz, Krosno, Sanok, Śniatyn, Stryj, Tarnów, Turka, Żywiec. Potrzebę zupełnej przebudowy szpitala stanisławowskiego przedkłada Wydział krajowy osobno Wysokiemu Sejmowi.

Mimo to istnieje bardzo wiele potrzeb i braków w innych szpitalach.

Szpitaly jasielski i podhajecki, obecnie najgorsze, tworzą dwie

wspartą pukaniem w szybę może jakiej zziębniętej ptaszyny, które czasem wśród zimy dobijają się do mieszkań ludzkich.

— Trzeba na dziś dać pokój mikroskopowaniu — rozważałem — zażywając sporą dawkę bromu.

Zdarzenie dnia następnego bardzo niechętnie opowiadam — z tego powodu, że nie umiem sobie go dotychczas wytlómaczyć.

Wezwany wczas zrana do chorego, wstałem z głową nieco ociężałą wskutek działania bromu.

Zamiast iść prosto na miasto, obszedłem dom wokoło, szukając mimowoli wzrokiem na śniegu śladów wczorajszego zjawiska.

Prócz moich śladów z głębokim odciskiem końca stopy, które pozostawiłem, biegnąc szybko ku widmu i powrotnych śladów o równym odcisku całej podeszwy, jakie powstały na śniegu, gdy wracałem do domu powoli — innych śladów nie było.

Podszedłem ku oknu, szukając, czy nie zobaczę może jakiej zmarłej ptaszyny, która wieczorem dobijała się do ogrzanego mieszkania.

Wtem na parapecie okna — — ujrzałem, nieco zwarzoną mroźnym powietrzem, ale rozkwitła i jakby przed kilku godzinami rzuconą — gałązkę jaśminu, którego biało-żółtawy kwiat wyraźnie się odcinał na niedawno spadłym, puszystym śniegu.

Prawie nie zdając sobie sprawy — chwyciłem gałązkę i kwiat przytuliłem w pocałunku do ust rozpalonych.

rudery; zółkiewski, lubaczowski i bocheński domagają się wkładów najkonieczniej.

Brak funduszków w odnośnych gminach sprawia, że budowa lub rekonstrukcja napotyka na niezwalczone prawie przeszkody. Natomiast jest cały szereg szpitali, w których wkłady stosunkowo nieznaczne wystarczyłyby do usunięcia przykrych niedostatków i pozwoliłyby im rozwijać się dalej pomyślnie n. p. Rzeszów, Sokal, Przemyślany, Wadowice.

W niedalekiej przyszłości mają powstać nowe zakłady kosztowne powiatów, np. w Bóbrce, Czortkowie, Horodence, Nadwórnie (kraj i rząd z powiatem) Mielcu, Nowym Targu, Trembowli.

Widać więc niewątpliwie od lat dwu pewien ruch i postęp na całej linii.

Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym postarał się Wydział krajowy o drugą siłę w biurze technicznym, o inżyniera mechanika i oddał mu dział urządzeń mechanicznych prowincjonalnego szpitalnictwa w opiekę. W tym właśnie dziale były największe niedostatki; instalacje pozbawione umiejętnej opieki, popadały w ruinę, której naprawa wymagała nieraz wielkich nakładów.

Wyposażenie inwentarza, przeznaczonego do użytku chorych, w wielu szpitalach zmieniło się na korzyść. Budżet każdego szpitala został w ostatnich dwóch latach znacznie w tym kierunku podniesiony.

Z uznaniem należy podnieść dążenie administracji szpitalnej do zaprowadzenia jednolitego typu w naczyniach niklowych i szklanych.

Inwentarze bielizny mniej już okazują braków, bo cztery zmiany mają już nawet najbiedniejsze szpitale.

Spotykamy się też z piękną nowością tj. z funduszami, wyznaczonymi na założenie ogrodów, zdobiących nowe szpitale, jak niemniej na utrzymanie i doprowadzenie do porządku ogrodów przy dawniejszych szpitalach. Jestto zdobycz prawdziwie kulturalna, która świadczy, że nowy duch ożywczy wstępuje w szpitalnictwo krajowe.

Żywienie chorych zdrożało wszędzie — w przecięciu na prowincyi wynosi ono w ostatnim roku na dzień i chorego 46 groszy. Przyczyna tego leży nie tylko w ogólnej wyższości cen artykułów spożywczych, ale jest wynikiem zwiększonych wymagań chorych, żądających lepszego pożywienia, co ma miejsce szczególnie w zachodniej części kraju. Wybór potraw, dozwolonych przez normę prowincjonalną żywienia, jest bardzo ograniczony. Norma jest przestarzała, nieurozmaicona. Wydanie nowej a zarzucenie szablonu administracyjnego staje się dziś koniecznym. Należałoby rzecz tę powierzyć siłom zawodowym do opracowania.

Komisya sanitarna z pełnem przeświadczeniem może zaznaczyć, że na ogół chorym w szpitalach prowincjonalnych jest coraz to lepiej, tak dobrze pod względem leczenia, jako też i opieki.

(Dokończenie nastąpi).

Uczułem na wargach zimny szron, kwiat pokrywający, jakby ukłucie tysiąca niewidzialnych igiełek.

Zrozumiałem! — Ostatni pocałunek zpoza grobu!

Przypomniałem sobie znowu słowa zmarłej:

— Ostatni raz — — gałązka jaśminu — — wyrzeczone szeptem przed skoniem.

Gałązkę zachowałem i noszę ją przy sobie. Nie różni się ona teraz zresztą niczem od innych zasuszonych kwiatów. Ale pochodzenia jej wytlómaczyć sobie nie umiem.

Skąd o tej porze, w końcu lutego, wzięła się u nas rozkwitła gałązka jaśminu? Kto, w jakim celu i w jaki sposób, nie pozostawiając śladów stóp na śniegu, mi ją podrzucił? Co za żart okrutny?!

Dlaczego pochodzenie tego kwiatu tak dziwnie się łączy z halucynacją rozigranych zmysłów, której niewątpliwie padłem ofiarą?

Wierzyć w jakiś aport mistyczny z pozagrobowego świata, byłoby zgodzić się na bałamutne marzenia hinduskich fakirów, a na to buntuje się zdrowy rozum.

W każdym razie fakt realny — kwiat jaśminu, który znalazłem rozkwitły i rzucony na mojem oknie w końcu lutego, pozostaje dla mnie niewytłómaczony.

Dodaję, że (nie wspominając naturalnie o opowiedzianej tu halucynacji) pokazałem w dniu 25. lutego 190... roku ten kwiat świeży trzem wierogodnym osobom, na których świadectwo powołać się mogę. Co więcej w ciągu następnych trzech dni zwie-

## SPRAWOZDANIA

## Z CZYNNOŚCI IZB LEKARSKICH GALICYJSKICH.

## IZBA LEKARSKA WSCHODNIO-GALICYJSKA.

## III. Posiedzenie Wydziału Izby lekarskiej wschodnio galicyjskiej w dniu 20. stycznia 1909.

Obecni: prezydent dr. Festenburg, dr. Kohlberger, dr. Kwiatkiewicz, dr. Mikołajski, dr. Papée, dr. Pelczar.

1. Prezydent odczytuje artykuł „Głosu narodu“, nadesłany w liście prywatnym prezydenta Izby zach.-gal. Po rozpatrzeniu tej sprawy uchwalono upoważnić prezydenta do oświadczenia w odpowiedzi prywatnej, że Wydział byłby gotów na życzenie prezydenta Izby zach.-galic. sprostować te ustępy artykułu, które odnoszą się do Izby wsch.-galic.

3. Warunki umowy d-ra Pr. względnie jego następcy d-ra B. i d-ra G. z powiatową kasą chorych w K. uznano za właściwe.

4. Polecono na rzeczoznawców sądowych z zakresu chorób wewnętrznych dr. W. Ziembickiego i dr. Staubera ze Lwowa.

5. Uznano za właściwe przedłożone projekty taryf lekarskich dla Buczacza, Janowa i Drohobycza.

6. Konkurs na posadę lekarza okręgowego w Mrzygłodzie przyjęto do wiadomości.

7. Przedłożony do zaopiniowania rachunek dr. Rappaporta z Tarnopola za leczenie chorej uznano za niewygodowany.

8. Oświadczone się za otworzeniem nowej (4-tej) apteki w Tarnopolu przy końcu ulicy ks. Ostrowskiego.

9. Przyznano choremu nieuleczalnie dr. Sz. (w L.) zapomogę w kwocie 100 koron, z tem, że ma to być zapomoga ostatnia i że należy za wiadomością i zgodą rodziny poczynić starania o umieszczenie chorego w jednym z zakładów dla nieuleczalnych.

10. Na pismo dr. K., b. lekarza okręgowego w R., uchwalono udzielić informacji, że wobec niesankcjonowania dotąd ustawy o zaopatrzeniu lekarzy okręgowych, może tylko w Sejmie, względnie Wydziale krajowym, poczynić starania o udzielenie zaopatrzenia względnie odprawy w drodze łaski.

11. Dr. Pelczar podaje do wiadomości, że koledzy drohobyccy, zejęci w pow. kasie chorych, oświadczyli gotowość zastosowania się do wezwania Izby i wymówienia swych posad.

## Rada honorowa.

1. Przyjęto do wiadomości, że dr. B. z M. w zatargu z księdzem Sz., pozwał tegoż o oszczerstwo.

1) W sprawie dr. M. contra dr. O. wpłynęło ponowne zażalenie dr. M., które uchwalono przesłać dr. O. z wezwaniem do usprawiedliwienia się.

Dr. Kwiatkiewicz.

Dr. Festenburg.

dziłem wszystkie okoliczne cieplarnie, poszukiwując bodaj krzewu jaśminu — napróżno.

Któż potrafi wytłómaczyć opisane tu zdarzenie i powiązać niezrozumiałe dla mnie fakty? Czyż zgodzić się z Szekspirem, że są rzeczy na niebie i ziemi, o których się nie śniło nawet filozofom?

\*

\*

\*

Oto rozkwitły znów bzy i jaśminy — —

Ale tej zaszuszonej gałązki, którą noszę przy sobie, nie oddałbym za wszystkie żywe kwiaty — za wszystkie skarby świata — — —

I żyję mimo srogiego losu i barbarzyńskiego otoczenia, bez podniesienia jęku, w tym niemym bólu, którego nikt nie odgadnie: „Dla obcych ludzi twarz mam jednakową — ciszę błękitu!“

I w ciężkiej pracy szukam ukojenia — —

Napróżno! — —

24. sierpnia 190... r.

Pochowajcie mię obok jej mogiły — — —

— Dajcie mi do trumny tę zeschłą gałązkę jaśminu — —

Dłużej tak żyć — niepodobna — — —

— Ludzie potępią — lecz Bóg miłosierny — —

— Wzywaj mnie? — — — Ja wiedziałem, że przyjdiesz jeszcze raz do mnie w chwili mego skonu — — — Przyrze-

## IZBA LEKARSKA ZACHODNIO-GALICYJSKA.

## Protokół posiedzenia Wydziału Izby w dniu 29. stycznia 1909

Obecni: przewodniczący dr. Schoengut, członkowie: dr. Ackermann, dr. Damski, dr. Landau.

1. Protokół z poprzedniego posiedzenia odczytano i przyjęto.  
2. Prezydent odczytuje dziennik podawczy od Nr. 78—96.  
3. W sprawie prośby dr. P. z D. o ocenienie honorarium lekarskiego uchwalili Wydział odpowiedzieć dr. P., że honorarium jego uważa za zbyt wysokie i proponuje następujące obliczenia: każdą godzinę nocną od godz. — do 7. rano po 20 koron, każdą dzienną po 10 koron, tak samo nocną wizytę 20 koron, a 10 koron dzienną. Wydział Izby nie może się zgodzić na liczenie godzin od zamówienia do wyjazdu, a przyjmuje powyższe ceny jedynie z powodu ciężkości i odpowiedzialności przypadku porodowego (placenta praevia). Natomiast upoważnia Wydział Izby dr. P. do osobnego policzenia zabiegu operacyjnego, o ile go wykonywał.

4. W sprawie zatargu dr. P. z zarej. kasą zap. w J. uchwalono zwrócić się po informację do sekcji Tow. lek. gal. w J.

5. W sprawie dr. S. z P. uchwalono również odnieść się jeszcze raz do sekcji Tow. lek. gal. w J.

6. Dr. E. z S. przesyła Izbie cyrkularz w sprawie odręcznej sprzedaży preparatów merkuryalnych firmy drezdeńskiej „Riedel“ bez ordynacji lekarskiej. Uchwalono zasięgnąć informacji.

Dr. Ackermann mp.

Dr. Schoengut m. p.

## Konkurs

na posadę lekarza zdrojowego w Szczawnicy, na warunkach, objętych instrukcją c. k. Namiestnictwa kraj. w myśl §. 11. ust. kraj. z dnia 4./XI. 1891 (Dz. u. kr. 80).

Z tą posadą połączone jest wynagrodzenie 800 koron (za pobyt sezonowy czteromiesięczny) na miejscu, 600 kor. na podróże i wolne mieszkanie z kancelaryą ordynacyjną.

Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie.

Zgłoszenia, poparte dokumentami, należy przedłożyć do 15. kwietnia 1909 komisji zdrojowej w Szczawnicy. 3—1

Lwp. 215/09.

## Konkurs.

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 12. stycznia 1909. L. 512 rozpisuje niniejszem Wydział Rady powiatowej w Białej konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą urzędową w Wilamowicach.

Z posadą tą połączoną jest płaca 1300 kor. rocznie, płatna z funduszu powiatowego i ryczałt 600 kor. rocznie, na kosztą podróży, płatny z funduszu krajowego.

Do okręgu sanitarnego w Wilamowicach należą gminy i obszary dworskie: Wilamowice, Hecznarowice, Pisarzowice, Janowice, Bestwina, Bestwinka, Kaniów, Starawieś górna, Starawieś dolna, Dankowice i Jawiszowice.

kłęk ci wówczas — pamiętasz? — na łodzi, że umrę w rok po tobie — — — godzina nadeszła — — — — dotrzymuję słowa — —

— Dość już tej męki serdecznej — rok — wieczność całą — trwającej — —

— Swemu losowi nikt nie ujdzie — —

— Boże! bądź miłościw! — —

— Oto idę — — idę już za — tobą — —

(Urywek z kroniki.)

W dniu 25. sierpnia 190... roku znaleziono o godzinie 5. rano d-ra Wirskiego w jego pracowni z przestrzeloną piersią. Sekcja zwłok wykazała śmierć samobójczą, która nastąpiła mniej więcej wkrótce po północy tegoż dnia, wskutek rany postrzałowej. Przyczyna samobójstwa dotychczas niewyjaśniona. Denat do ostatniej chwili zajmował się rozległą praktyką lekarską, zachowywał się normalnie i nie okazywał wcale rozstroju nerwowego. Przypuścić należy, że działał pod wpływem chwilowego obłędu. Z tego powodu władza duchowna zezwoliła na pogrzeb na cmentarzu w miejscu, oznaczonem podług listu, który zmarły pozostawił.



Podanie o rzeczoną posadę należy wnieść najdalej do dnia 15. marca 1909 do Wydziału powiatowego w Białej z dołączeniem:

- dyplomu doktora wszech nauk lekarskich uzyskanego na wszechnicy austriackiej,
- dowodu obywatelstwa państwowego,
- poświadczenie odbytej przynajmniej dwuletniej praktyki lekarskiej lub egzaminu fizykalnego,
- świadczenie zdrowia,
- dowodu, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia.
- dowodu znajomości języków krajowych,
- świadczenia nieskazitelności charakteru.

Biała dnia 14. lutego 1909.

Wydział Rady powiatowej.

1—1

Zobowiązanie.

Miasteczko Wilamowice, jako siedziba lekarza okręgowego, daje — oprócz dotacji z funduszków Wydziału krajowego i Wydziału powiatowego — z osobna za czynności lekarza miejskiego 800 koron rocznie z funduszków miejskich.

Wilamowice 23. lutego 1909.

Burmistrz, *Jan Fox.*

## KRONIKA.

**Walka ochronna przeciw cholercie.** Zamówienia na odbitkę pracy dra Kaliksta Krzyżanowskiego przyjmuje redaktor jeszcze do dnia 15. marca b. r.

Do zamówienia należy dołączyć 30 hal. w markach pocztowych.

**Laboratorium chemiczno-lekarskie i higieniczno-bakteryologiczne** otworzył we Lwowie prof. dr. K. Panek (ul. Akademicka l. 26). Laboratorium wykonuje wszelkie badania chemiczne, mikroskopowe i bakteriologiczne z zakresu dyagnostyki lekarskiej i higieny. Wobec rozległych badań i zdobyci naukowych na tem polu, zwłaszcza w latach ostatnich, tylko rozbiory, dostosowane do celów dyagnostyki lekarskiej, oparte na zasadach nowoczesnej metodyki badań z uwzględnieniem danych semiotycznych, przeprowadzone przez osoby fachowe, oddane pracy naukowej w odnośnych gałęziach wiedzy lekarskiej, mogą dać rękojmię pewności i ścisłości wyników. Powyższym postulatam daje gwarancję nazwisko kierownika i współpracowników. Zakład zapewnił sobie współpracownictwo pierwszorzędnych badaczy naukowych.

**Komunikat w sprawie przepisywania Hydrogenium hyperoxydatum. Ph.-VIII.** Z Gremium aptekarzy Galicji wschodniej otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Wedle rozporządzeń c. k. ministerstwa spraw wewn. z dnia 1. maja 1908 l. 15.961 i 10. października 1908 l. 22.930 obowiązani są aptekarze wydawać Hydrogenium hyperoxydatum nie, jak dotychczas było przyjęte, że oznaczony przez lekarza procent uważany był jako objętościowy, lecz wedle procentu ciężarowego, jak to VIII. wydanie lekospisu austriackiego nakazuje.

Wynikają bowiem rozliczne nieporozumienia i choroby otrzymują nieraz o wiele silniejszy rozczyń, aniżeli lekarz na receptie przepisał. Ażeby uniknąć wszelkich wątpliwości pod względem ekspedycji zapisywanego rozczyń Hydrogenium hyperoxydatum, najodpowiedniejszą byłoby rzeczą, aby P. T. pp. lekarze zamiast oznaczenia procentowego zapisywali rozczyń w ten sposób, iżby podawali dokładnie ilość Hydrogenium hyperoxydatum Ph. VIII. względnie Perhydrolum, która ma być wodą rozcieńczoną,

Obowiązkowy rozczyń Hydrogenium hyperoxydatum jest rozczyń 3%owym ciężarowym, co odpowiada w zupełności dawnemu 10%owemu rozczyńowi objętościowemu; zaś utrzymywany na składzie preparat pod ochronną nazwą „Perhydrol“ Merck jest rozczyń 30%owym ciężarowym, odpowiadającym 100%owemu objętościowemu.

Wyż wspomnianymi rozporządzeniami obowiązani są aptekarze na zapisaną przez lekarza ordynację procentową Hydrogenium hyperoxydatum rozumieć procent ciężarowy a nie objętościowy.

Jeżeli przeto lekarz zażąda rozczyń słabego np. 1%owego do płukania ust, otrzyma rozczyń złożony:

Hydrogenium hyperoxydatum Ph.-VIII 33.3  
Aq. destillata 66.7

przy ordynacji 2%owej wydany zostanie rozczyń złożony:

Hydrogenium hyperoxydatum Ph.-VIII 66.6  
Aq. destillata 33.4

przy ordynacji 3%owej wydany zostanie rozczyń:

Hydrogenium hyperoxydatum Ph. VIII. obowiązkowy bez żadnego rozcieńczenia.

Te więc rozczyń służyć mogą dla chorego w miarę potrzeby jako słabsze lub silniejsze do płukania ust.

Silniejsze przetwory o zwiększonym procencie ciężarowym przyrządza się już z „Perhydrolu“ w sposób następujący:

Przy zażądaniu rozczyń Hydrogenium hyperoxydatum 4%owego obowiązany jest aptekarz wydać rozczyń złożony:

Perhydrolum 13.2  
Aq. destillata 86.8

zaś przy ordynacji 5%owej wydany zostanie rozczyń:

Perhydrolum 16.5  
Aq. destillata 83.5 i t. d.

Zwraca się uwagę, iż te dwie ostatnie mieszaniny z Perhydrolu są bardzo silne i służyć mogą jedynie do płukania. Nawet cena takiej mieszaniny jest w trójnasób wyższą od 1%, 2% i 5%owych rozczyń, powyżej podanych.

Zapisywanie częstokroć przez lekarzy 10%owego a nawet 12%owego Hydrogenium hyperoxydatum wywołuje nieporozumienia w aptekach, zdarza się bowiem bardzo często, iż ekspedycją, trzymając się litery rozporządzeń, wyda 10% lub 12%owy rozczyń z Perhydrolu i uczynić to musi w ten sposób, iż wyda mieszaniną złożoną z

Perhydrolum 33.3  
Aq. destillata 66.7

Cena tej mieszaniny wynosi przeszło sześć koron, co pewno intencją lekarza nie było.

**Bezczelność partaczy.** Do czego prowadzić może bezczelność partacza dowodzi najlepiej nowy proces znanego „lekarza naturalnego“ i właściciela „zakładu leczenia oscylacją, światłem, elektrycznością i t. p.“ w Berlinie Pawła Mistelsky'ego. Jegomość ten już nieraz stawał przed kratkami sądowymi, niedawno z powodu nieprawego używania tytułu „profesora“.

Obecnie oskarżony został znowu z powodu dwóch zajęć, gdzie według aktu oskarżenia dopuścić się miał oszustwa.

W jednym (przy raku gardła) obiecał choremu za wynagrodzeniem (abonamentu III-ciej klasy) 100 marek w 30 posiedzeniach wyleczenie. Pieniądze zabrał z góry. Po 18 wizytach chory zmarł a M. nie chciał rodzinie wrócić pozostałej kwoty.

W drugim przypadku rozpoznał M. u pewnego bardzo nerwowego człowieka cierpienie rdzenia pacierzowego a ponieważ chory chciał się ubezpieczyć, przeto M. oświadczył mu, że w takim stanie żadne Towarzystwo go nie przyjmie, ale cierpienie łatwo da się usunąć.

Za kurację zażądał takse II klasy 150 marek.

Na rozprawie M. zaprzeczał wszystkiemu i twierdził, że rak jest chorobą zupełnie uleczalną.

Sąd skazał M. na 5 miesięcy więzienia, dodając w motywach, że oskarżony bez odpowiednich wiadomości lekarskich zapuszczał się zanadto w kwestye specjalne i przez fałszywe i mylne obiecywania oszukiwał chorych.

Dodać tu jeszcze trzeba, że sąd w Monachium skazał znów pewną osobę tylko za to, że oświadczyła, iż uważa stosunek lekarza wiążącego się z M. „za nędzny“.

K.

**Posada lekarza gminnego w Rymanowie.** Urząd gminny w Rymanowie rozpiął konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą 1000 kor. rocznie.

Ciekawym jest proces powstania tej posady. Oto w roku 1907 na okólnik Izby lekarskiej, postanawiający podwyższenie honoraryów lekarskich o 50% dotychczasowych, obaj lekarze, tu praktykujący, zastosowali się do tego wezwania i podnieśli honoraria w miernych granicach, wzorowując je na taryfie jarosławskiej.

Pewna część malkontentów w mieście podniosła z tego powodu krzyk oburzenia przeciw nowemu porządkowi rzeczy, i na ich przedstawienie zadecydowano w radzie gminnej celem obniżenia honoraryów lekarskich utworzenie posady lekarza miejskiego, któryby, będąc płatnym, był zależnym od rady gminnej, a tem samem wprowadzić konkurencję i licytację *in minus* między lekarzy.

Kolega poprzedni, który solidarność koleżeńską wyżej stawił, niż względy rady gminnej i przeto jej przychylności nie zyskał, wyjechał do Bośni na posadę rządową.

Nowy kolega, który przyjmie tę posadę, będzie miał trudne nadzwyczaj zadanie, albo wyzwolić się od poniżającej zależności od dążącego do obniżenia honoraryów i dybiącego na solidarność koleżeńską grona ojców miasta i zgodnie z zasadami etyki i godności lekarskiej postępować drogą, utartą przez poprzedników, albo, co nie przypuszczam, uleść naciskowi gminy.

W. Bielecki, lekarz okręgowy.

„Concours medical“ jest jednym z najstarszych i najznaczniejszych stowarzyszeń lekarskich we Francji. Założył je w r. 1879 wspólnie z gazetą tegoż imienia dr. Cérilly. Gazeta porusza żywotne kwestye społeczno-lekarskie. W r. 1881 C. m. założył kasę ubezpieczeń na życie, w r. 1885 kasę pensyjną, w 1886 kasę od wypadków, w 1893 kasę chorych, w 1897 kasę zwaną „Sou médical“ a w 1908 kasę dla wdów i sierot po lekarzach.

Jak widzimy z tego, towarzystwo to jest bardzo żywotne i energiczne.

Ponadto C. m. dał inicjatywę różnym innym towarzystwom i syndykatom lekarskim.

Co do kasy pensyjnej to zasada jej polega na tem, że rocznie składa lekarz wkładkę (najmniejsza 50 franków) i z 60 rokiem życia otrzymuje 800 franków rocznej emerytury. Ewentualnie można płacić i większe wkładki dla większej emerytury, lub też dać wkładkę jednorazową na pensję 1200 franków. W razie wystąpienia z kasy wraca się członkom całą wkładkę i 2% od kapitału włożonego.

Kasa chorych ubezpiecza lekarzy do 65 roku życia lub też do śmierci. Obecnie wypłaca 35.868 fr. renty rocznie.

Kasa „Sou médical“ ma na celu bronienie lekarzy przed pacjentami oszukującymi, przed sądem, procesami o odszkodowanie i t. p. Dziennie wpłaca się 1 sou t. j. 5 centimów.

Concours médical liczy około 12.000 członków a gazeta tegoż jest najpoczytniejszą między lekarzami we Francji. K.

Zmarli. Dr. Izydor Szamed we Lwowie, dr. Józef Marynowski w Birzy.

**Buccavacedrol** zaleca dr. Wessely na podstawie prób, dokonanych w klinice prof. Fingera w Wiedniu, jako środek balsamiczny, znieczulający i zmniejszający wydzielinę, który z powodu dobrego znoszenia przez pacjentów przewyższa inne środki balsamiczne. Stosowane przy rzerzączce. Przy użyciu tego środka nie zauważono podrażnienia nerek, nawet w razie stosowania znacznych dawek. Przy urethritis anterior wkrótce po zastosowaniu buccavacedrolu zmniejsza się pieczenie, przy urethritis posterior słabnie parcie na mocz. Wyciek z cewki staje się mniej obfitym, mocz się wyjaśnia. Dawka dzienna: 6—8 kapsułek.

## Na letnisko albo Sanatorium

wybornie nadająca się posiadłość w pięknej zacisznej, podgórskiej okolicy, między Kosowem i Kutami, 12 kilometrów od kolei w Wyżnicy, jest zaraz do sprzedania. Obszar gruntów 39 hek. 23 a. w ezem 8 h. 41 a. lasu, obszerne budynki mieszkalne i gospodarne w doskonałym stanie, gospodarstwo rolne, warzywne i sadownicze w wysokiej kulturze. Bliższej informacyi udzieli rejent w Jarosławiu. 3—1

B. zarządca jednego ze zdrojowisk w kraju, mężczyzna energiczny lat 30, żonaty, rozporządzający kaucją, przyjmie posadę w zakładzie zdrojowym lub sanatorium. Zgłoszenia proszę adresować do Administracyi „Tygodnika Lekarskiego“.

2—2 Lwów ulica Sykstuska Nr. 8.

## MATTONIEGO WYCIĄGI BOROWINOWE

do kąpiei.

SÓL BOROWINOWA  
Suchy wyciąg  
w skrzynkach po 1 kg.

ŁUG BOROWINOWY  
Płynny wyciąg  
w butelkach po 2 kg.

## Popierajmy zdroje krajowe!

### Działanie lecznicze kąpiei wód siarczanych w Niemirowie.

Skreślił Dr. Bazyl Pawluk.

W ubiegłym roku pojawiły się po raz pierwszy w czasopiśmie obwieszczenia i krótkie wzmianki o zakładzie zdrojowo-kąpielowym w Niemirowie; przedtem Niemirow jako zdrojowisko nie był znany ani w świecie lekarskim ani w szerszych kołach publiczności. Jednak nie należy z tego wnioskować, jakoby niemirowskie zdroje zostały tylko w niedawnym czasie odkryte i oddane do publicznego użytku, przeciwnie mają one już swoją historję, a w historii nawet świetny okres. Celem niniejszego pisma jest, zaznaczyć lekarzy z tem „nowem“ krajowem zdrojowiskiem i zwrócić uwagę na lecznicze działanie i wartość jego zdrojów.

Niemirow posiada trzy zdroje: „Marya“, „Anna“, „Bronisław“, które należą do rzędu źródeł siarczano-solno-alkalicznych i bywają stosowane w formie kąpiei. Charakterystyczna woń ulatniającego się siarkowodoru, woń zgnitych jaj, zwróciła uwagę miejscowej ludności na istnienie źródeł wody siarczanej; źródła zostały w istocie odkryte przez miejscowych chłopów i już w pierwszych latach XIX. stulecia przez nich były stosowane do celów leczniczych w formie kąpiei. Pomyślnie lecznicze wyniki ściągnęły wkrótce większą ilość chorych tak, że już w roku 1814 powstają pierwsze domki mieszkalne i łazienki o 10 kabinach, każda o dwóch wannach. Ilość kuracjuszy rok rocznie rosła, a przebywający w r. 1837 w zakładzie lekarz wiedeński Dr. Seidler, jak to widocznem jest w wydanej przez niego broszurze \*) zastał tamże łazienki o 50 kabinach o dwóch wannach, 10 wyl, liczących razem 146 pokoi umeblowanych, restauracyę o trzech pokojach, salę dla zabaw i teatr.

Jeżeli się uwzględni społeczne stosunki tych dawnych czasów, to podobne, możnaby powiedzieć nawet bardzo wystawne urządzenie, świadczy o dobrem powodzeniu i licznej frekwencyi lepszych gości w niemirowskim zakładzie. Lecz po kilku dziesiątkach lat dobrego powodzenia nastąpił upadek; przyczyną upadku był nie brak leczniczych właściwości w wodach mineralnych a brak troskliwości o zakład ówczesnych właścicieli i brak dogodnej komunikacyi. Linie kolei żelaznych ułatwiły dostęp do innych równorzędnych zagranicznych i krajowych zdrojowisk, a Niemirow, położony wśród gęstych borów i przy lichych piaszczystych drogach, stał się zapadłym a z czasem prawie że zapomnianym kątem.

Obecnie stosunki znów polepszyły się, goścince murowane i bliskość kolei żelaznej zbliżyły Niemirow do „świata“ a terazniejszy właściciel zakładu p. Karol Krusenstern, człowiek energiczny i postępowy, dokłada wszelkich starań, ażeby zakład kąpielowy, pod względem wymogów nowoczesnej balneoterapii stanął na równi z innymi krajowemi zdrojowiskami.

Chcąc należycie osądzić, czy kąpiele wód siarczanych źródeł niemirowskich mogą pod względem leczniczym zająć poczesne miejsce między krajowemi i zagranicznymi zdrojowiskami, należy ilość chemicznych składników, którym przypisuje się wpływ leczniczy, porównać z ilością tychże w wodach innych źródeł. Dawniej ogólnie przyjętą była zasada oceniać wartość leczniczą wód siarczanych wyłącznie na podstawie ilości siarkowodoru i siarczku.

Pod tym względem wody siarczane z naszych polskich zdrojowisk przewyższają najbardziej u nas znane wody węgierskie a Niemirow stoi na samym przodzie. Litr wody siarczanej zawiera siarkowodoru z Konopkówki 0.00421 gr., Swoszowic 0.04749, Pustomyt 0.1004, Szklá 0.01777, Lubienia 0.10173, Niemirowa 0.12525. Co do ilości siarczku źródła naszych krajowych zdrojowisk również przewyższają źródła węgierskie. Niemirow zaś i pod tym względem stoi na przednim miejscu; dla dowodu przypomnę tylko kilka liczb porównawczych z najbardziej u nas znanego i uczęszczanego zdrojowiska w Lubieniu. Litr wody siarczanej w Lubieniu zawiera: siarkanu sodowego 0.09340, wapniowego 1.24228, glinowego 0.14663, w Niemirowie siarkanu sodowego 0.19991, wapniowego 1.52603, glinowego 0.15519.

Dziś większość balneologów, nie odmawiając siarkowodorowi i siarczkom wpływu w działaniu leczniczem, dopatruje jeszcze skutku leczniczego wód siarczanych w wpływach termicznych i w działaniu zawartych w nich soli. Soli kuchennej zawiera litr wody siarczanej w Niemirowie 0.16565. Znamienną cechą niemirowskich źródeł jest jeszcze ich alkaliczność, pochodząca od węglanów alkalicznych, jakoteż znaczna ilość bezwodnika węglowego (w litrze wody 0.1525 CO<sub>2</sub>).

Na podstawie tak doświadczeń, jak i badań, przekonano się, że działanie lecznicze kąpiei w wodach siarczanych należy tłómaczyć sobie podrażniającym wpływem termicznym wody i wpływem zawartych w niej składników stałych i gazowych. Podrażniający wpływ kąpiei siarczanej jest przyczyną podniesienia żywotności i czynności wszystkich tkanek, sprowadza zwiększoną czynność skóry i nerek a więc tem samem daje możność łatwiejszego pozbycia się tego, co w ustroju zbyteczne. Szybkość i stopień podrażnienia zależy od ciepłoty kąpiei i ilości siarkowo-

\*) Über die kalte salinische Schwefelquelle in Niemirow von Dr. J. H. Seidler, Wien 1837.

Do szybkiego, łatwego i bardzo taniego wytwarzania dobrego kefiru nadaje się najlepiej

## Dr. Fragnera Kefirzawaska w ziarnkach

Ilość wystarczająca na 12 flaszek kosztuje K 1.20 — na 60 flaszek 5 K.

Dostać można we wszystkich aptekach i drogueryach

Wyrabia apteka dra K. Fragnera, c. k. dostawcy nadwornego Praga III.

Prospekty i próbki gratis i franko.



dorę i bezwodnika węglowego, które to gazy posiadają drażniące właściwości w wysokim stopniu; cieplice siarczane, zamożniejsze w chlorek sodu, posiadają znów zdolność rozpuszczania złogów kwaśnych soli moczianowych. A wody siarczane niemirowskie, właśnie obfitują tak w wyżej wspomniane gazy, jak i w znacznie większe ilości soli kuchennej; tem też uzasadnia się ich skuteczne działanie lecznicze w chorobach wskazanych. Wskazania dla używania kąpeli siarczanych są następujące: przewlekły gościec stawowy i mięśniowy, skaza moczianowa, choroby skóry, nerwobole, wszelkie przewlekłe sprawy wysiękowe w chorobach kobiecych, obrzęki kostniny, zmiany kiłowe II. i III. rzędne.

Wody siarczane wogóle są bardzo wrażliwe na wpływy powietrza i zwykłej wody, przy ich obecności ulegają szybko rozkładowi a tem samem wiele tracą na leczniczych chemicznych składnikach. Aby źródłem zabezpieczyć stały skład zawartości chemicznych, ażeby je ochronić od zaciekania wodą słodką i stykania się z powietrzem, zostały one ujęte w betonowe rury. Przy ogrzewaniu wody kąpielowej może ona również ulegać chemicznemu rozkładowi, a najbardziej stracić wiele części gazowych siarkowodoru i bezwodnika węglowego. W wielu krajowych zakładach wodę gotuje się albo wprost w kotle a w bardziej postępowych ogrzewa się ją w zbiorniku za pomocą pary, lecz oba te sposoby nie zabezpieczają zupełnie wody siarczanej przed rozkładem i utratą sporej części siarkowodoru. Racyonalny sposób przyrządzania kąpeli polega na tem, że wodę, zamkniętą w hermetycznym zbiorniku, ogrzewa się parą, przechodzącą wężownicami, znajdującymi się w tymże zbiorniku. Ten sposób praktykowany jest w Niemirowie.

Co zaś dotyczy stosunków zdrowotnych, to tutaj sama przyroda przychodzi zakładowi wiele z pomocą. Zakład, leżący zdaleka od miejskiego gwaru i kurzu, wśród wieńca szpilkowych lasów, przy potoku dla kąpeli rzecznych, już przez same położenie nadaje się na miejsce letniego pobytu i wypoczynku. Wprawdzie zakład nie jest narazie zupełnie wolny od wielu pomniejszych braków, lecz zarząd dokłada starań, ażeby uczynić zadość pod każdym względem wymogom nowoczesnej balneoterapii i higieny.

Gdy zatem wody siarczane w Niemirowie pod względem chemicznych składników stoją na równi, a nawet przewyższają równorzędne wody krajowe, gdy techniczne urządzenia zupełnie odpowiadają nowoczesnym wymogom, gdy i stosunki klimatyczno-higieniczne są bardzo korzystne, nie ulega wątpliwości, że Niemirow, jako lecznicze zdrojowisko, powinien w rzędzie krajowych zdrojowisk zająć poczesne miejsce.

L. 854.

3—1

## Konkurs.

Wydział powiatowy Brzeski rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Czchowie z płacą roczną 1.000 koron i ryczałtem na objazdy służbowe 700 koron rocznie.

Okręg sanitarny obejmuje gminy i obszary dworskie: Czchów, Będzieszyna, Wytrzyścza, Wojakowa, Dobrociesz, Kąty, Iwkowa, Porąbka Iwkowska, Połom mały, Tymowa, Tworkowa, Lewniowa, Złota, Biskupice Melsztyńskie, Jurków, Niedźwiedza, Drużków pusty i Piaski-Drużków.

Kompetenci na tę posadę muszą posiadać warunki określone ustawą z dnia 2. lutego 1891 l. dz. u. kr. 17 i z dnia 5. października 1906 l. dz. u. kr. 148.

Udokumentowane podania o tę posadę należy wnosić do Wydziału powiatowego w Brzesku w terminie do 20. marca 1909.

W Brzesku dnia 12. lutego 1909.

Prezes Rady powiatowej:  
Jan Götz.

Sekretarz Wydziału Rady pow.  
Dr. Baltaziński.

L. 11/09.

## Konkurs.

Odnośnie do reskryptu Wydziału krajowego z dnia 21-go stycznia 1909. l. 9536. i uchwały Wydziału powiatowego z dnia 3 go lutego 1909 rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego w Wielkich oczach z siedzibą w Wielkich oczach.

Do okręgu tego należą gminy: Wielkie oczy, Kobylnica ruska, Kobylnica wołoska, Fehlbach, Żmijowiska, Wólka żmijowska, Boża wola, Drohomysł, Budomierz, Hruszów, Kłonicze, Szczepłoty, Nahaczów, Wilcza góra, Świdnica i Skolin, z ludnością w ogóle 11.866 dusz, na obszarze wynoszącym 167·8 klm. Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Do posady tej przywiązana jest płaca 1200 koron rocznie i ryczałt na objazdy w kwocie 800 koron w miesięcznych ratach z góry płatne.

Posada nadana zostanie prowizorycznie, z prawem do stabilizacji po jednorocznej zadawalniającej służbie.

Kompetenci mają się wykazać:

1. Obywatelstwem austriackim.
2. Dyplomem doktora medycyny.
3. Metryką urodzenia i nieprzekroczonym 40. rokiem życia.
4. Znajomością obu języków krajowych t. j. polskiego i ruskiego w słowie i piśmie.
5. Najmniej dwuletnią praktyką lekarską.
6. Fizyczną zdolnością udowodnioną przez c. k. lekarza pow.

Obowiązki lekarzy okręgowych określają instrukcje z 31. grudnia 1891. Nr. 83. Dz. u. i rozp. kr. z 12. czerwca 1897. Nr. 36. Dz. u. i r. kr. i z 5. października 1906. Nr. 148. Dz. u. kr.

Podania należy udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Jaworowie w terminie do dni 30 tu licząc od daty niniejszego konkursu.

Z Wydziału powiatowego

Jaworów dnia 10. lutego 1909.

2—2

6—1

## Dr. EBEL Abazia, Villa Petra.



### LABORATORYUM

### CHEMICZNO-LEKARSKIE i HYGIENICZNO-BAKTERYOLOGICZNE

pod kierownictwem Prof. Dr. K. Panka

przy współpracownictwie sił fachowych we wszystkich działach.

Wykonuje wszelkie badania chemiczne, mikroskopowe i bakteryologiczne z zakresu dyagnostyki lekarskiej i higieny.

Prospekty na żądanie darmo i oplatnie.

== Lwów, ulica Akademicka l. 26. ==

TELEFON 494.



XXXXXXXXXXXXXXXXXX

## ZELAZO

zwiększa znacznie ilość hemoglobiny i liczbę czerwonych ciałek krwi.

Fiat Exped. simplex.

### PROSZEK FERSANOWY:

25 g. . . . . K 1—  
50 „ . . . . . „ 2—

Fersan - Werk, Wien  
IX. Berggasse 17.

XXXXXXXXXXXXXXXXXX



(JOLLES)

Acidalbumina zawiera fosfor i żelazo. Szczególnie wskazany: w blednicy, niedokrewności, krzywicy, neurastenii, osłabieniach, braku łaknienia, gruźlicy.

Fersan w prostym (taniem) opakowaniu. — Nabyć można we wszystkich aptekach.

XXXXXXXXXXXXXXXXXX

## FOSFOR

pobudza łaknienie, podnosi ciężar ciała i wzmacnia nerwy.

### PASTYLKI FERSANOWE:

50 sztuk dużych a 1/2 g. K 1·50  
50 „ małych a 1/4 g. K 0·85

CZEKOLADA FERSANOWA.

PASTYLKI DLA DZIECI.

PP. Lekarzom przesyła się piśmienictwo i próbki bezpłatnie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXX

Pierwsze w Galicji przez Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych (w myśl §. 31. ustawy o „artykułach żywności“ z d. 16. stycznia 1896, Dz. p. p. Nr. 89 ex 1897) **urzędownie upoważnione**

## CHEMICZNO - MIKROSKOPOWO- ANALITYCZNE LABORATORYUM

do badania pokarmów, artykułów spożywczych, leczniczych, handlowych, technicznych, gospodarczych, higienicznych, analiz sądowych, moeżu, plwocin itp.

RADCY CESARSKIEGO

### Walerego Włodzimirskiego

zaprzyięzonego chemika c. k. Sądu krajowego karnego,

zaprzyięzonego rzeczoznawcy i oceniciela c. k. Sądu krajowego cywilnego, egzaminowanego na wszechniczy we Wiedniu znawcy artykułów spożywczych, członka stałej Komisji zdrowotnej miasta Lwowa, członka i referenta Komisji Jurorów Wystawy krajowej w roku 1894 we Lwowie,

(byłego właściciela apteki)

**we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej pod i. 18.**

## SANATORYUM

### DLA CHORYCH PSYCHONERWOWYCH

LWÓW, „NAD ŻELAZNĄ WODĄ”.

Przyjmuje się chorych, dotkniętych wszelkimi postaciami chorób umysłowych, tudzież psychonerwicami padaczkowemi, hysterycznemi i choreatycznymi, jak również alkoholistów i morfinistów. — Zbudowane i urządzone na wzór sanatoryjów zagranicznych, daje sposobność stosowania wszelkich najnowszych środków i sposobów leczniczych, a szczególnie kąpiei przedłużonych (Dauerbäder). — Postępowanie z chorymi z powodu ograniczonej liczby ściśle indywidualizujące. — Opieka domowa. Obfitość rozrywek. Staranie o odpowiednie zajęcie dla chorych. **Możliwie największa swoboda.**

Cena 10 K za dobę i więcej.  Bliższe szczegóły na żądanie.

**Dr. Jan Świątkowski, kierujący lekarz.**

Telefon Nr. 385.

## LABORATORYUM CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

# EUGENIUSZA MATULI W RADOMYŚLU koło Tarnowa

POLECA WYROBY WŁASNE:

**Ferrophosphat (Syr. ferr. mangan. hypophosphor. comp).**

w działalności identyczny z Syr. Fellowa, Dra Eggera itp.

Nieoceniony jako tonikum w przypadkach niedokrewności, w cierpieniach narządu nerwowego, krzywicy, neurastenii itp. Zawiera: żelazo, mangan, wapień, potas, chininę, fosfor, strychninę, kwas i sole hypofosforowe rozpuszczone w syropie. Skład chemiczny podany na każdej flaszce. Ferrophosphat Matuli wydaje się jedynie w aptekach na przepis lekarski. Cena za flakon koron 2. Sposób użycia: 2—3 razy dziennie łyżeczkę od kawy w 1/4 szklanki wody. Do nabycia we wszystkich aptekach.

### Sapomenthol. (Maść Sapomentholowa).

Zawiera ciała lotne jak: olejki eteryczne, kamforę, amoniak, alkohol, mentol itp., które przetrwane na gorąco w maszynach parowych z mydłem dają jednolitą masę, łatwo dokładnie wetrzeć się dającą. W użyciu przyjemny, o miłej woni. Działa znakomicie w bólach reumatycznych różnych postaci, specjalnie w reumatyzmie mięśniowym, lumbago, ischias, nerwobólach itp. W działaniu szybki i często pewny nawet w wypadkach, gdy inne leki skutku nie wywierały. Skuteczność Sapomentholu stwierdzają liczne poświadczenia lekarskie. jakoteż badania na klinice wiedeńskiej na oddziale III. Sposób użycia: Odpowiednie części ciała naciera się silnie, poczem owija się takowe watą lub flanelą. —

Do nabycia we wszystkich aptekach, po cenie za mały słoik K. 1.40, za duży K 5. Tylko w oryginalnych słoikach.

Dozwolony w cesarstwie rosyjskiem przez zatwierdzenie Rady lekarskiej i Ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersburgu.

10—10



MARKA OCHRONNA

### Stomachin (Cognac chineae).

Jest czystym wyciągiem kory chinowej królewskiej i gorzkich korzeni na koniaku francuskim. Wyborne jako „Stomachicum”. Działa wzmacniająco, ułatwia trawienie, podnieca i zwiększa apetyt, wzmacnia, działając szybko. Przy „Hyperemesis gravidarum” wywiera zbawienne skutki, wstrzymując wymioty i nudności. Dla cierpiących na płuca, specjalny cum acid. cynamicum, a to 0.35 w 200 gr.

Sposób użycia: Bezpośrednio przed jedzeniem kieliszek.

Cena małej flaszki K. 2., większej K. 4. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Uprasza się celem otrzymania wyrobu właściwego, przepisując używać zawsze formuły: **original MATULA.**

Nazwy, marka ochronna i opakowanie prawnie zastrzeżone. Broszury i próbki dla Panów lekarzy gratis i franco przesyła:

Laboratoryum i Fabryka przetworów farmaceutycznych  
EUGENIUSZA MATULI w RADOMYŚLU koło Tarnowa.

Kraków, ulica Zybklikiewicza 9. — Telefon Nr. 796.

MECHANOLECZNICZY

## ZAKŁAD ZANDEROWSKI

(Jedyny tego rodzaju w kraju).

### Lecznica chirurgiczno-ortopedyczna.

Oryginalne aparaty ZANDERA. — Gimnastyka lecznicza. Wyrób gorsetów, pasów brzusznych, sztucznych kończyn i t. d. — Leczenie gorącym powietrzem. — Mięśnienie. — Elektryzowanie.

Aparat Roentgena. — SALA operacyjna. — POKOJE dla chorych.

Zakład otwarty od 9—1-ej i od 4—6-ej.

Dr. Alfred Merz. Dr. Mieczysław Staszewski.  
Dr. Zygmunt Wachtel.

Specjalną metodą odwaniania tranu sporządzony jest

## Tran Jodowo - Żelazisty Aromatyczny

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

# JECOFERROL

Główny skład w aptece pod Złotą Koroną chemika Dr. Franzosa w Tarnopolu, ul. Ruska.

Tran ten, zawierający 0.25% jodku żelaza przewyższa pod względem nadzwyczajnie przyjemnego smaku i zapachu wszelkie zagraniczne wyroby znacznie droższe. Używa się ze znakomitym skutkiem w skrofulozie, anemii i innych podobnych przypadłościach. Do każdej flaszki dodany jest pakiet znakomitych cukierków miętowych.

Cena oryginalnej flaszki pojemności 500 gr. koron 2.50.

Przepisuje się „Jecoferrrol”, Dr. Franzos lag. orig.

Jecoferrrol polecony został przez Towarzystwo przemysłowo-lekarskie w Krakowie, ponadto odznaczony na wystawach higienicznych w Paryżu i Wiedniu 1906 i we Lwowie 1907 wielkim złotym medalem, Krzyżem honorowym i srebrnymi medalami postępu.

Do nabycia we Lwowie w aptekach: Hay'a, Łazowskiego, Mikolascha, Dr. Piepes - Poratyńskiego, Dr. Wewiórskiego.

W Krakowie w aptecę Wiszniewskiego.

10—1

**Na żądanie**

i według wskazówek Towarzystwa ginekologicznego lwowskiego wyrabiam następujące opatrunki (P) położnicze, sterylizowane:

**Gazę**

odtłuszczoną P  
jodofanową 10%  
jodoformową 10%  
wioformową 10%

w pudełkach zawierających 5 metrów gazy.

**Watę Brunsa**

w płatkach, w kartonach po 100 i 250 gr.

Na każdym pudełku jest umieszczoną moja firma i litera P, toteż proszę tylko takie przyjmować jako wyrób krajowy.

Wyrabiam również **pastylki sublimatowe** prof. Obalińskiego

**Gazę jodoformową Dra Bylickiego** w formie opaski i opaski oparzelinowe Prof. Trzebickiego.

**M. S. Dobrowolski**

Mag. farmacyi, właściciel fabryki opatrunków chirurgicznych w Podgórzu, filia Lwów Czarneckiego l. 6.

**Jakie środki żelaziste nadają się do dłuższego stałego użycia?**



Tylko takie, które nie naruszają żębów, żołądka nie obciążają, łatwo się przyswajają, są smaczne i przyjemne w użyciu.

Wszystkie te własności posiada

**Haematicum Glausch;**

zajmuje ono tedy pierwsze miejsce

między środkami żelazistymi



i od lat zapisują je lekarze wszystkich krajów, jako najracjonalniejszy i najtańszy środek żelazisty przy braku apetytu, niedokrewności, blednicy, neurastenii i w innych stanach osłabienia jakoteż w okresie zdrowienia po ciężkich chorobach.

Cena: pół flaszki objętości 230 grm. 1.50 kor., całej flaszki objętości 500 grm. 2.60 kor.

Haematicum Glausch można dostać w każdej aptece. Skład główny: „Adler-Apotheke“ S. E. Kleeweina w Krems pod Wiedniem. Panom lekarzom dostarcza się darmo i opłatnie ilości próbne.

**VOÛO de KURACISTOJ**

Miesięcznik esperancki dla lekarzy

zamieszcza artykuły i referaty z prasy lekarskiej różnych krajów.

Prenumerata roczna: 3.60 kor.

Adres redakcyi i administracyi:

Dr. Szczepan Mikołajski, Lwów, ulica Śniadeckich Nr. 6.

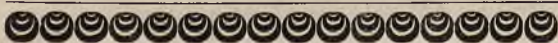
Od kilku lat przez lekarzy z znakomitym skutkiem zalecany  
**Wyciąg szpilkowy do kąpieli**

**Mgr. I. Bojarskiego**

do nabycia we wszystkich aptekach.

Główny skład wysyłkowy J. HAY ck. nadw. dostawca Lwów

Cena za flakon 75 hal.



Rządowo uprawniona

**Fabryka wód mineralnych**

sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą

**K. Rząca i Chmurski**

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez toż Towarzystwo

**WODY MINERALNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marienbadzkiej, Gomburg, Kissingen, tudzież

pecyalnie lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz normalne wody mineralne z przepisu Prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego halicka 5.



**Syrup Hypophosphit**

comp. Dr. Egger

zawiera w jednej łyżeczce żelaza 0.05, wapnia 0.10, potasu 0.06, sodu 0.06, chininy 0.005 i strychniny 0.00005. sole kwasu fosforowego i odpowiednio do farmakopei Unit. St.

**S. Hypophosphit comp. Dr. EGGER**

jest dzielnym środkiem w przypadkach niedokrewności, neurastenii, rozmaitych sehorzeniach narz. nerwowego, w krzywicy, żolzach, jest nieocenionem tonieum dla ozdowieńców; bywa też podawany w pierwszorzędných klinikach, jak w klinice Rady dworu prof. Krafft-Ebinga, prof. Felsenreicha, prof. Fingera, prof. Mračka, prof. Jendrasika, prof. Rosthorna i t. d.

Cena za jedną 500 gramową flaszkę 4 kor 80 hal. za jedną 250 gramową flaszkę 2 kor. 40 hal.

**Główny skład:** dla Galicyi wschodniej w aptece Piotra Mikołascha we Lwowie — dla Galicyi zachodniej w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie

Główny skład i wyrób

**Apteka „Reichspalatin“**

Budapeszt, VI. Waitzner Boulevard 17.

Polecone przez Światne Towarzystwo lekarskie krakowskie

Z pomiędzy dziś znanych przetworów żelazistych jest najłatwiej strawnym i nie psującym żęby środkiem

**LIQUOR MANGANO FERRI PEPTONATI**

składu 0.60% Fe i 0.10% Mn wyrobu

**Aptekarza D. MATULI w Podgórzu (KRAKÓW).**

Polecany jako środek lekko strawny, pobudzający apetyt, w blednicy, braku krwi, mataryi, żolzach, w kobiecych i nerwowych słabosciach.

Sposób użycia: Dzieciom od lat 12. daje się 2 razy dnia po łyżce od kawy z mlekiem; osoby dorosłe używają 2-3 razy dnia po łyżce stołowej.

Na składzie w każdej większej aptece. — Cena 2 kor. 40 hal.

WYRÓB KRAJOWY. — Dwie flaszki wysyłam franco.

**Inżynier Leonard Nitsch i Spółka, Kraków — Kolejowa 17.**

projektują i wykonują:

**WODOCIĄGI**

DLA MIAST, GMIN, FOLWARKÓW, FABRYK, OGRODÓW, GMA-  
CHÓW PUBLICZNYCH, DOMÓW PRYWATNYCH i t. d. - - - - -

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienki i t. d.

**Centralne ogrzewanie**

WSZELKICH SYSTEMÓW i WENTYLACYE. ŁAŻNIE.  
MECHANICZNE PRALNIE, SUSZARNIE i t. d. — — —

Najlepsze referencye z dotychczasowych robót. Kosztorysy bezpłatnie.



Na zjeździe lekarskim  
w Meranie nazwana  
„WODĄ IDEALNĄ“.

## ZDRÓJ NATALII

SZCZAWA LITOWA naj-  
zasobniejsza w kwas wę-  
głowy, wyborna w smaku  
wyprobowana i polecana  
przez lekarzy

## FRANCENSBAD

Prawdziwe Francensbadzkie  
WYCIĄGI BOROWINOWE  
Sól borowinowa  
i ług borowinowy  
wyrabiane w zarządzie  
miejskim.

Zdroje Francensbadzkie:  
Salzquelle, Franzens-  
quelle, Wiesenquelle,  
Stahlquelle.

WYBORNĄ  
WODĄ STOŁOWĄ



jako źródło lecznicze od lat se-  
tekuznana we wszelkiego rodzaju  
nieżytach przewodów oddech-  
owych i narządów trawienia,  
w gościecu, katarze żołądka i pę-  
cherza. Nieoceniona dla dzieci,  
rekonwalescentów i podczas  
brzoimności.

## Henryk Mattoni

Karlsbad — Franzensbad

Wiedeń — Budapeszt.

Apteka pod złotą gwiazdą  
**Piotra Mikolascha**  
we Lwowie wyrabia:

## Syrup Sulfogwajakolowy i Syrup Sulfogwajakolowy z Kola

w działalności zupełnie identyczny z Siroliną  
firmy Hoffmann La Roche według orzeczenia Ko-  
misyi Przemysł.-lekarskiej Tow. Lekar. we Lwowie

O 50% tańszy od Siroliny.

Syrup Sulfogwajakolowy kosztuje kor. 2.00  
z Kola 2.50

Wydaje się tylko na przepis lekarski.

Poleca: ustalonej sławy

**WINA LECZNICZE**  
przez Dra Karola Mikolascha pierwsze w Austrii  
w r. 1870 wprowadzone.

Wino Chinowe, Chinowo-żelaziste, Kaskarowe, Con-  
durango, Borówkowe, Rumbabarowe, Pepsynowe, Cola,  
Peptonowe, Malaga, Tokaj stary, Cognac najlepszy.  
Zaopatrzone atestami pierwszorzędných powag lekar-  
skich i naukowych.

Główny skład wszystkich specyfików kra-  
jowych i zagranicznych.

Telefon Kraków, ul. św. Tomasza 1. 18. Telefon  
Nr. 81. róg ulicy Floryańskiej. Nr. 81.

## LECZNICA CHIRURGICZNA

dla chorych przyehodnich

### AMBULATORIUM

zaopatrzone we wszelkie przyrządy do badania i leczenia.  
ODDZIELNE AMBULATORIUM dla mniej zamożnych osób  
Godziny przyjęcia od 9—11 przed południem.

### SALA OPERACYJNA

### ZAKŁAD ROENTGENOWSKI

(przeświatlanie i leczenie)

### PRZENOŚNY APARAT ROENTGENA

Przyrządy do leczenia gorącym powietrzem według metody Biera,  
oraz do mechanoterapii i ortopedyi.

**Dr. ARTUR FROMMER**

b. długoletni I. sekundarysz oddziału chirur. szpitala św. Łazarza  
ord. nuje od 3—4 popołudniu.



C. k. Cyrkularna Apteka

## A. SKLEPIŃSKIEGO

WE LWOWIE

poleca swoje

WE LWOWIE

### Laboratorium chem. mikroskop.

pod kierownictwem

lekarza Dr. J. KORMANA i Mg. farmacyi A. SKLEPIŃSKIEGO  
WP. lekarzom tak miejscowym jak też i zamiejscowym do celów  
lekarsko-rozpoznawczych.

W powyższem laboratorium rozbiera się: mocz, płwociny, treść  
żołądkową, kał, nasienie i. t. p według nowoczesnych metod  
stosowanych w zakładzie chem. patologicznym we Wiedniu  
(Dyr. Dr. FREUND).

Z reguły wykonuje się analizy w dniu nadesłania wydzielin, w razie  
potrzeby nawet w przeciągu sześciu godzin.

CENY ROZBIORÓW: 3, 6, względnie 10 koron.

ADRES: C. k. Cyrkularna Apteka — Lwów. TELEFON Nr. 69.



## Apteka H. Rubla przedtem Z. RÜCKERA WE LWOWIE.

poleca:

Wina lecznicze własnego wyrobu:

**MALAGĘ** z chiną, z żelazem,  
z chiną i żelazem,  
z rhabarbarum,  
z kaskarą sagrałą,  
z somatozą,  
z orzechów kola,  
z pepsyną itp.

**Amarol:**

znany i wyprobowany środek dyete-  
tyczny przez pierwszorzędných powagi  
lekarskie zalecany i używany w ostr.  
i chronicznych słabościach żołądka  
tak u dzieci, jak i dorosłych

Cena 1/1 fl. K 2.50, 1/2 fl. K 1.50.

## Instytut Zanderowski

LECZNICA MECHANICZNA i ORTOPEDYCZNA

we Lwowie, ulica Romanowicza liczbą 3. (Telefon 1020).

**Wskazania:** 1. Choroby serca i naczyń krw. płuc (dusznicza i rozedma,  
stare nieżyty), niedowład kiszki, gościec i dna, otyłość, choroby  
nerwowe (bezsensowność, ból głowy), blednica, cukrzyca i t. d.

2. Zboczenia ortopedyczne: garby, scoliosis, luxatio cong., pes varus etc.  
Leczenie machinami systemu ZANDERA i gorącym powietrzem.  
Wyrób gorsetów i przyrządów ortopedycznych (syst. Hessinga) pod  
kierunkiem Doc. Dra Gabryszewskiego.



### SANATORIUM

## Dr. K. DŁUSKIEGO w Zakopanem

dla chorych piersiowych  
otwarte przez cały rok.

Piękny widok na TATRY. Wystawa pokoi po-  
łudniowa. — Centralne ogrzewanie, elektryczne  
oświetlenie, wodociąg gorącej i zimnej wody na  
wszystkich piętrach, winda elektryczna, kamera  
dezynfekcyjna, pokoje izolacyjne dla chorób za-  
kazyjnych.

Czytelnia, sala teatralna kaplica, telefon  
telegraf, poczta i konie w Zakładzie.  
Ceny bardzo umiarkowane, od 11 koron  
za mieszkanie, utrzymanie i kuracyę.

## Słownik lekarski polski

Cena w Austrii 20 kor., z przesyłką poczt-  
ową 21 koron. W Niemczech 20 marek,  
z przesyłką pocztową 21 marek. W War-  
szawie Rbs. 8 50, z przesyłką poczt. Rbs. 9.  
Do nabycia w Administracyi „Przeglądu Le-  
karskiego“ Kraków, w Towarzystwie lekar-  
skim w Krakowie i Lwowie i we wszyst-  
kich księgarniach.